

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnośnikiem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

¶ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ¶
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpal'
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 ¼ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ¶

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, adm. nis. racja i ekspedycja 1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-a)

CASINO



UWAGA: Chcąc udostępnić szerszemu ogółowi prawdziwie artystyczną rozrywkę
obniżamy znacznie ceny biletów,
 z dniem dzisiejszym
 kierując się hasłem:
najlepsze obrazy, najlepsza muzyka, najtańsze ceny biletów.

Dziś i dni następnych:

Marja JACOBINI w 9-aktowym
i Harry LIEDTKE dramacie p. ł.

Dziś i dni następnych:

„ARABKA“

Rzecz dzieje się na Wschodzie w Kairze na Saharze,
 oraz w nowoczesnym Babilonie — Paryżu.

Początek przedstawień o 3, 5, 7.15 i 9.45.

Początek przedstawień o 3, 5, 7.15 i 9.45.

Krew na ulicach Petersburga

Jak za czasów caratu strzela się do robotników

W Petersburgu z powodu braku pracy przyszło do demonstracji robotniczej i krwawych zaburzeń. Władze sowieckie przyjęły głodnych robotników gradem kul: jak za czasów caratu krew pomordowanych ofiar zbroczyła ulice Petersburga.

Komunizm sowiecki, który miał być nową erą ludzkości, nie stworzył de facto nic nowego i nie uwalnił swych podwładnych od żadnej z plag, które istniały za caratu i w Rosji i nie przestają istnieć w kapitalizmie współczesnym.

Straszną plagą wysoko rozwiniętych ustrojów przemysłowych jest obecnie brak pracy — przymusowe bezrobocie, które wyrzuca na bruk masy pracujące i skazuje je na nędzę i głód. Ale i Rosja sowiecka, która własnymi rękami niszczyła u siebie kapitalizm, jest dotknięta obecnie jego charakterystyczną niemocą z tą tylko różnicą, że kapitalizm europejski ma przynajmniej pewne środki do walki z klęską bezrobocia, gdy zrujnowana i zbiedzona Rosja zapada coraz głębiej w nędzę i na rozpacz głodnych biedaków ma w odpowiedzi tylko kule.

Brak pracy, wisząca nad człowiekiem groźba nędzy, poniewierki i śmierci głodowej, oto najsilniejszy zarzut przeciw gospodarce kapitalistycznej, oraz argument za demokratyczną organizacją pracy. Tę organizację obiecuje przeprowadzić i socjalizm. Ale jego potworna karykatura w Rosji jest połączeniem wszystkich klęsk kapitalizmu z tem wszystkim, co przeciwnicy zarzucają reglamentacji państwowej.

Ustrój kapitalistyczny nie daje jednostce ludzkiej chleba, lecz obdarza ją znaczną sumą wolności — niech sama zdobywa sobie nie tylko chleb, lecz i bogactwa. — Jakoś rzucone w świat kapitalistyczny jednostki różnie sobie ra-

dzają, spotykają się z różnym szczęściem i osiągają różne rezultaty. Jakże w stosunku do tego kapitalnego problemu postępuje Rosja sowiecka? Nie daje ona jednostce ludzkiej ani chleba, ani wolności. Nie tylko kępuje ludzi całym szeregiem ograniczeń zakazów policyjnych, odbierających im wolność ruchów, ale jeszcze zagarnia w swe ręce całe dziedziny gospodarcze, które mogłyby im dać możność zarobkowania. Wszak przed siębiorczość prywatna istnieje w Rosji tylko na prawach koncesji, która każdej chwili może być cofnięta, lub ograniczona; człowiek aby zarabiał i żyć, musi zabiegać o łaskę władz sowieckich — jego przedsiębiorstwo jest także swego rodzaju posiadą, w organizacji państwowej.

Wiadomo zaś, że posady i wszelkie stanowiska, zależne od rządu sowieckiego, stanowią w jego pojęciu domenę, do utrzymywania i wynagradzania prawomyślności bolszewickiej i że partia komunistyczna ma co do nich wielkie przywileje. Rząd ten pozbawia swych poddanych elementarnej wolności i odbiera im źródła zarobkowania; zamyka ich w szczególnym więzieniu, w którym nieszczęśliwe ofiary same muszą się troszczyć o swe potrzeby życiowe.

Już przed laty wielbiciele wolnej konkurencji oskarżali socjalizm że chce on zamknąć społeczeństwo w wygodnym, a nawet komfortowym więzieniu, w którym materialna strona życia znajdzie wystarczające zaspokojenie, a e kosztem strony duchowej — umysłowej i moralnej. Świat cywilizowany wszakże posunął się znacznie w tym kierunku i zostawił na lodzie ideały Herberta Spencera i innych zwolenników laissez-faireizmu gospodarczego.

Więzienie bolszewickie, które stanęło na miejscu dawnego cara-

tu, nie zabezpiecza bynajmniej swych mieszkańców od śmierci głodowej. Wprost przeciwnie. — Władze sowieckie poczyniły w tym kierunku wszelkie ułatwienia i w żadnym z państw kapitalistycznych ani we wszystkich razem nie ginie z głodu tylu ludzi, co w Rosji. Zatem główna zhora kapitalizmu przeszła do ustroju sowieckiego i przybrała tam wprost niebywale rozmiary.

Walkę z burżuazją pojęli bolszewicy w ten sposób, że doprowadzili do ruiny przemysł, zamiast zorganizować go na innych zasadach. Ten sam niszczyielski eksperyment chcieliby narzucić całej Europie i obdarzyć ją temi samymi klęskami, które trapią Rosję. — Ba, w Europie klęski byłyby jeszcze większe, gdyż tam ruina przemysłu wyrzuciłaby na bruk miliony ludności robotczej i rolnictwo nie mogłoby się utrzymać na dzisiejszym wysokim poziomie.

Tłumy bezrobotnych, ginących w miastach rosyjskich od głodu i od kul, to wyrok stanowczego potępienia na system bolszewicki i jego dzieło. Wszak cały przewrót, a po nim bezwzględny krwawy terror miały być konieczne do tego, aby już więcej nie było nędzarzy i bezrobotnych, aby każdy miał pracę.

J. Mazurski.

Dr. ARONSON
 powrócił

344-3



265-2

O bezpieczeństwo Francji

Grozi jej ono ze strony Niemiec
 Gwarancję musi dać Anglia

Posel socjalistyczny, P. Boncour, ogłosił w „l'Oeuvre“ paryskiej symptomatyczny artykuł alarmistyczny w sprawie zbrojeń niemieckich i bezpieczeństwa Francji.

Ostrze tego artykułu zwraca się przeciwko Anglii.

„Zarzem poprostu wydaje się nam, pisze Boncour, wiadomość, która podają dzienniki angielskie o postanowieniu powziętem jakoby przez rząd W. Brytanji zagwarantowania Francji w każdym razie bezpieczeństwa dla jej portów na Atlantyku i morzu Północnem“.

„Jakiż to, woła Boncour, wiec Anglia, która cofnęła się przed podpisaniem paktu gwarancyjnego w Genewie chce nam poręczyć bezpieczeństwo naszych portów teraz, kiedy flota wojenna niemiecka spoczywa w głębinach Scannallow? Tei możliwości nie przewidzie dzisiaj żaden człowiek o zdrowych zmysłach. Przedz już można sobie wyobrazić armie niemiecką szturmującą Calais lub Dunkierkę od strony lądu. A tego właśnie nie chcemy“.

Gwarancje bezpieczeństwa Francji polecają na rozbrojeniu Niemiec i na pakcie gwarancyjnym wykonanym przez liże narodów.

„Rozbrojenie Niemiec? Czyta ironicznie Boncour, wiem aż nadto dobrze na czem ono polega. — Powinniśmy raczej ze swej strony wziąć sobie za przykład i naśladować mądre taktukę organizacyjną generała Seeckta, zamiast trzymać się naszego archaicznego systemu służby półtorarocznej w koszarach“.

„Niemcy, ciągnie Boncour, mogą w kilka tygodni postawić na nogi olbrzymią armię, a kolosalny ich przemysł i jego filie zadaniowe są w stanie w ciągu kilku miesięcy przygotować pełne uzbrojenie dla tych zastępów“.

„Gwarancje amerykańskie? Wie my, co się z niemi stało“.

„Pozostają więc tylko gwarancje i kontrola ligi narodów“.

A zatem przed nami, przed Fran-

cją stoi jasna i prosta alternatywa; albo inni nam zapewnią bezpieczeństwo, albo też my sami musimy się o nie zatroszczyć. A czy ten czy inny rząd nie będzie mógł postąpić inaczej, jak wymaga tego bezpieczeństwo Francji i groźba rewanzu ze strony Niemiec“.

Symptomatyczny artykuł Boncour'a, wpływowego posła i członka kartelu lewicy, oraz reprezentanta Francji w lidze narodów, obrazuje w dostatecznej mierze stan umysłów we Francji. Obawa przed rewanzem niemieckim jest po wygranej wojnie i po traktacie wersalskim we Francji tak silna, iż wpływowi jej ulega i ulec musi nawet partia socjalistyczna, której reprezentacja parlamentarna popiera w całej rozciągłości politykę pogotowia zbrojnego na wschodniej granicy Francji.

Słusznie podkreśla Boncour, iż obecny nastrój w Niemczech i przewagę nacjonalistów stworzył Poincare swą nierozsądną i nieprzewidyującą polityką represji. — Ale, stwierdza tenże Boncour, dzisiaj znajdujemy się wobec t. zw. fait accompli, wobec faktu dokonanego i bez względu na te lub inne poglądy musimy ponieść konsekwencje.

Wycieczki polemiczne Boncoura przeciw Anglii i Ameryce stwierdzają tylko ubocznie ten fakt, że każdy aljans trzyma się tak długo, póki istnieje powód, dla którego powstał. Niemcy, jako powód i obiekt aljansu anglo-franko-amerykańskiego przestały istnieć dla obu adherentów anglosaskich. A przeto nie kwapią się oni do nakładania na swe barki nowych zobowiązań dla wyłącznego dobra Francji. I to tembardziej, iż na innych polach polityki światowej dążenia ich się wcale ze sobą nie zgadzają.

Przeto lewica francuska bije na alarm i nawet grozi akcją samodzielną.

Dla perspektyw pokojowych Europy nie jest to dobrą zapowiedzią.

P.

Ostatnią niedzielę

karnawału (22 b. m.)

spędzimy w Filharmonji.

Praca w komisjach

Sejmowa komisja administracyjna prowadziła dyskusję ogólną nad projektem ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich.

Posel Kozłowski przeciwstawił się systemowi de Hondta, opowiadając się za głosowaniem na osobę, za dodatkowymi głosami dla posiadających 30 lat, dla tych którzy odbyli służbę wojskową, którzy władają w mowie i piśmie językiem polskim oraz dla płatników co najmniej jednego z podatków bezpośrednich.

Posłowie Waleron i Uziębło dowodzą konieczności stosowania pięcioprzymiotnikowego systemu wyborczego. Posłowie Jeremicz i Kozubski stanęli w obronie praw mniejszości narodowych, dopatrując się zamachu na tę prawa w rozpatrywanym projekcie.

Sejmowa komisja reform rolnych w pierwszym punkcie porządku dziennego dokonała rozdziału referatów.

W głosowaniu powierzono referat ten posłowi Makulskiemu.

Następnie komisja miała przystąpić do dalszych obrad nad projektem ustawy klubu „Wyzwolenia” w sprawie wykonania reformy rolnej, jednakże minister reform rolnych zabrał głos i prosił o odroczenie do czasu wysłuchania referatu posła Makulskiego o projekcie rządowym, co nastąpi już na posiedzeniu wtorkowym.

Przeciwno temu projektowi opowiedzieli się poseł Sanojca i Malinowski, a wówczas poseł Staniszkis zaproponował, aby sprawę decyzji co do tego, który z projektów ma być przedstawiony do dyskusji, odłożyć do czasu wysłuchania referatu posła Makulskiego o projekcie rządowym, co nastąpi już na posiedzeniu wtorkowym.

Projekt ten przyjęto.

Poskromienie awanturników poznańskich

Sekretarczyk siedzi w więzieniu

WARSZAWA, 20 lutego (PAT). W odpowiedzi na interpelację posła dr. Liebermana i tow. z PPS, w sprawie napadu na lokal redakcyjny „Głosu Poznańskiego” i stosunków bezpieczeństwa w m. Poznaniu, p. minister spraw wewnętrznych odpowiedział m. in., że napad ten został dokonany przez Janusza Kotkowskiego i akademików Dziegolewskiego i Kasprowicza, którzy uczuli się dotknięci artykułem „Banda zawałdźrogów hańbi imię akademików”, wydrukowanym w piśmie „Głos Poznański” nr. 17. Awantura została zlikwidowana, policja napastników odprowadziła do komisariatu, gdzie spisano protokół, poczem — zgodnie z procedurą karną — pozostawiono ich na wolnej stopie. W toku dochodzeń nie stwierdzono, aby w zajściu brała udział „Liga obrony ojczyzny i wiary” lub też p. Sekretarczyk. O ile chodzi o zagrożającą bezpieczeństwu osób wyznania mojżeszowego działalność „Ligi obrony ojczyzny i wiary”, to sprawa została skierowana do prokuratora i w zależności od wyników dochodzeń sądowych zostanie powzięta decyzja co do ewentualnego rozwiązania tego stowarzyszenia. Wymieniony w interpelacji Sekretarczyk odsiada obecnie trzymiesięczną karę z mocy wyroku sądowego.

Korfanty kupuje Bank dla handlu i przemysłu

WARSZAWA, 20 lutego. (AW).

Wielkie wrażenie wywołała w tułajach sferach finansowych wiadomość o nabyciu wielkiego portfelu akcyjnego Banku dla handlu i przemysłu przez pełnomocnika grupy fabrykantów górnośląskich, p. Wojciecha Koriantego.

Senat nie ma roboty

W braku zajęcia uchwała sobie ogólnikowe uchwały o pomocy dla rolników

WRAŻENIA OGÓLNE.

Senat na wczorajszym posiedzeniu strawił kilka godzin na rozmowy o położeniu gospodarzem państwa. Jaki był cel referatów i dyskusji, z których nic wynikać nie mogło, które sprawiały wrażenie luźnych rozpraw w jednej z sal odczytowych trudno się domyśleć. Senat niema nic do roboty, z sejmu żadne wnioski nie wpływają, widocznie więc dla zabicia czasu poszczególne senatorowie przygotowują szereg prelekcji na interesujące ich tematy.

St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na porządku dziennym jeden tylko punkt: sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o położeniu gospodarzem kraju. (Dzielnia rolnictwa).

Jako sprawozdawca komisji zabrał głos sen. Grützmacher (Zw. Lud. Nar.), który przedewszystkiem zauważa, że od początku istnienia państwa utarło się u nas przekonanie, że rolnikowi niczego nie brak. Cała niesłuszność tego przekonania wyszła na jaw dopiero wobec tegorocznego nieurodzaju, lecz opinia ta, niestety, wywarła wpływ na rząd.

9 REZOLUCJI.

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Grützmacher referuje rezolucję i uzasadnia ją. Pierwsza z tych rezolucji wzywa rząd, aby przy rewizji i zmianie systemu podatkowego, tak państwowego, jak i komunalnego, unikał takich podatków, które hamują inicjatywę prywatną i podnoszenie produkcji.

Druża rezolucja nawołuje rząd do stwarzania dobrych warunków istnienia dla wszelkiego przemysłu rolnego, zwiększającego kulturę rolną.

Trzecia — aby rząd otaczał opieką wszelkie poczynania współdzielczości rolniczej, pomógł zbliżyć się producenta do konsumenta, zwłaszcza do takiego, jakim jest armja polska.

Następna rezolucja — aby rząd

udożył plan zmeliorowania wszystkich obszarów rolniczych i zainicjował zorganizowanie kredytu melioracyjnego i nadzoru nad prawidłowym wykonaniem melioracji, łączy się z nią rezolucja piąta, którą znów senat wzywa rząd, aby już z wiosną b. r. wyznaczył kredyty na rozpoczęcie robót melioracyjnych, zgodnych z przyszłym ogólnym planem, a dającym zatrudnienie ludności, pozbawionej pracy lub dotkniętej kłeską nieurodzaju.

Szóstą rezolucja domaga się, aby rząd przez odpowiednią politykę celną, taryfową, i eksportową zapewnił rolnikowi godziwą rentowność jego warsztatu pracy, a temsamem pobudzał go do intensywniejszej produkcji.

Następna rezolucja domaga się, aby rząd pomagał wysiłkom społecznym przy tworzeniu kredytu rolnego długoterminowego inwestycyjnego i krótkoterminowego obrotowego.

Rezolucja ósma żąda wprowadzenia na wieś polską tylko takich innowacji socjalnych, których potrzeba i możliwość realizacji dojrzały.

Ostatnia wreszcie rezolucja wzywa rząd, aby popierał zrzeszenia i towarzystwa rolnicze w ich zamierzeniach oświatowych i fachowych.

DYSKUSJA.

Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja

Pierwszy zabrał głos senator Rotenstein (koło żydowski), który wniósłszy o skreślenie rezolucji trzeciej i dodanie do rezolucji szóstej ustępu: „O ile ceny na rynku wewnętrznym nie są wyższe od cen zagranicznych”, wnosi o przyjęcie rezolucji, z których pierwsza wzywa rząd, aby z powodu nieurodzaju, który ciężko dotknął kraj, umożliwił przez odpowiednią gwarancję skarbu wprowadzenie z zagranicy ilości zboża, potrzebnej do wyżywienia ludności. Druża rezolucja — aby rząd zaniechał stosowania polityki celno-fiskalnej wobec artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, nieprodukowanych w kraju (ryż), trzecia zaś wzywa rząd do poddania rewizji polityki taryfowej, do-

tyczącej potrzeb aprowizacyjnych miast i okolic, dotkniętych nieurodzajem w duchu stosowania ulgowych stawek i przepisów taryfy kolejowej.

Sen. Woźnicki („Wyzwolenie”) oświadcza, że klub jego nie weźmie udziału w głosowaniu, uważając, że rezolucję zgłoszono nieformalnie i że są zbyt ogólnikowe. Ta ogólnikowość doprowadza do tego, że senat rozprawia o technice dojenia krów.

Senator Posner (PPS.): Klub mój podziela pogląd senatora Woźnickiego co do głosowania nad zgłoszonymi tu rezolucjami. Senat nie jest żadną szkołą rolniczą, a jeżeli nas tu wyborcy przysłali, to chyba w zaufaniu w nasze przygotowanie do pracy ustawodawczej i w jakieś takie nasze wykształcenie ekonomiczne. To wszystko, cośmy tu dziś słyszeli, można znaleźć w każdym poczytnym podręczniku polityki agrarnej.

Senator Średniawski („Piast”) uważa za słuszne, że komisja przedyskutowała sprawę tak ważną dla kraju i wypowiada się co do niej przed senatem.

Senator Adelman (Chrz. Dem.) zgłasza do rezolucji piątej poprawkę, ażeby te żądania odnosiły się dopiero do budżetu na rok 1925.

Senator Błyskosz („Piast”) zgłasza poprawkę, żeby do rezolucji 7-ej dodać ustęp, aby rząd dla umożliwienia kredytu dla małych własności zaopatrzył w dostateczną ilość gotówki kasy gminne w b. Kongresówce oraz na kresach kasy powiat. w Wałopolsce i kasy reifensteińskie, spółki spółdzielcze, zarobkowe, w Poznańskim i na Pomorzu dla ułatwienia kredytu na zasiewy i kupno żywności dla ludności wiejskiej.

WYNIKI GŁOSOWANIA.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje komisji z poprawkami sen. Adelmiana, Średniawskiego, Rotensteicha i Błyskosza, jakoteż wszystkie trzy dodatkowe rezolucje sen. Rotensteicha.

Na tem zamknięto obrady. Następnym posiedzeniu w czwartek 5 marca.

Ostatnią niedzielę

karnawału (22 b. m.)

spędzimy w Filharmonji.

Banki amerykańskie o pożyczce dla Polski

WARSZAWA, 20 lutego (PAT).

Przedstawiciel grupy banków amerykańskich, które sfinansowały pożyczkę dla Polski, Claren Dillon przesłał prezesowi rady ministrów Władysławowi Grabskiemu depeszę treści następującej:

„Milo mi zawiadomić waszą ekscelencję, że pożyczka dla Rzplitej polskiej natrafiła na bardzo przychylnie przyjęcie przez publiczność amerykańską i jest uważana za najważniejszą operację finansową w ostatnich miesiącach. Pożyczka świadczy, że publiczność amerykańska ocenia znaczenie Polski oraz postęp, który zrobiła pod pańskim kierownictwem.

Jestem wdzięczny za niezmordowaną pracę waszej ekscelencji, gdyż bez niej pożyczka nie byłaby ulokowana na tak pomyślnych warunkach”.

Humorystyczne sceny w komisji rolnej

Pos. Staniszkis contra pos. Sanojca

Na komisji rolnej sejm przyszedł do bardzo wesoło - dramatycznej sceny między przewodniczącym p. Staniszkisem a pos. Sanojcą (Wyzwolenie).

W dyskusji nad projektem ustawy o wypowiedzeniu umów dzierżawnych, pos. Jemielewski (Wyzwolenie) wyraził opinię, że trzeba będzie przystąpić do parcelacji folwarków duchowieństwa.

Wrzawa na lewicy. Pos. Jemielewski: Widocznie macie panowie słabe nerwy. Przepracujcie! Na wojnie trzeba mieć nerwy silne.

Przewodniczący Staniszkis: Tu jest komisja rolna, a nie zdrowia! Pos. Sanojca: Ale w każdym razie nie menażerka.

Po tej introdukcji pos. Sanojca przemawia przeciw odesłaniu projektu do specjalnej podkomisji.

Przewodniczący Staniszkis zniecierpliwiony: Czy pan już skończył? Kiedy pan już skończy? Możeby było dość tego?

Pos. Sanojca (zirytowany): Wypraszam sobie to ustawiczne cenzurowanie.

Przewodniczący: Ja jestem obiektywny, a jak mi pan będzie wykrzykiwał, to pana przywołam do porządku.

Pos. Sanojca: Nieprawda, pan nie jest obiektywny.

Przewodniczący: To ja pana wykluczam.

Pos. Sanojca: A ja sobie nic z tego nie będę robił.

Przewodniczący: — To ja pana wykluczam. Proszę zaprotokółować.

Pos. Sanojca: Protestuję! Proszę zaprotokółować, że p. Staniszkis jest stronniczy i zachowuje się nieodpowiednio.

Przewodniczący: — Wyjdzie pan, czy nie?

Pos. Sanojca: Nie, nie wyjdę i siedział będę.

Przewodniczący: — Przerwywam posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie przewodniczący p. Staniszkis do pos. Sanojcy: — Proszę pana, ja przecież pana wykluczylem.

Pos. Sanojca: — Postuchałbym każdego prezesa, ale pan nie jest żaden prezes, tylko endek.

Posel Jemielewski uderza w ton sielankowy i mówi, jak piękna jest zgoda wszystkich stanów i partji. Można by ten zatarg załatwić polubownie.

Przewodniczący: Ja mam rację, ale ażeby nie zaognić stosunków na komisji poprzestaję na przywołaniu do porządku.

Pos. Sanojca zostaje na komisji. Wzburzenie się uspokaja.

Celem zasilenia „FUNDUSZU BUDOWY WŁASNEJ HALI”

URZĄDZA

Łódzkie Żyd. Tow. Gimn.-Sport. „Bar-Kochba”

w sobotę, dnia 7 marca b. r. w Sali Filharmonji

WIELKI TRADYCYJNO-PURYMOWY BAL KOSTJUMOWY

POD DEWIZĄ

„NOC W DOLINIE JORDANU”

Sala Filharmonji będzie wspaniale udekorowana w stylu wschodnim podług projektu i pod osobistym kierownictwem artystów-malarzy: Sz. Grodzieńskiego, prof. Ch. Kahane i inżyniera-architekta W. Sydrańskiego.

Całokształt sali — bajka z „Tysiaca i jednej nocy”.

Kawiarnia arabska. — Bar „Kairo”. — Cukiernia.

Wszelkie zdobycze atrakcyjne maskarad, rautów i ball kostjumowych ostatniej doby znajdują na powyższym Balu Wschodnim godne i świetne uwieńczenie.

Bufet uniwersalny. Bez karoty. Gony pod ścisłą kontrolą. Tańce do świtu. Dwie orkiestry balowe.

15⁰⁰—0

Dzisiaj Maskarada Czerwonego Krzyża

p. n. „Polskie Zapusty“

Początek o godz. 11-ej wiecz.

Pozostałe bilety do nabycia w Sali Filharmonji od godz. 5-ej popoł.

Trudności obrad konferencji rozbrojeniowej

Zastrzeżenia Japonji — Co uczyni Francja — Zabieg Kelloga

LONDYN, 20 lutego. (Wl. Służba telegraficz. „Głosu Polskiego“). „Daily Mail“ donosi z Tokio, że Japonja musi poznać program konferencji o rozbrojeniu morskiem, zanim weźmie w niej udział. Japonja nie może zgodzić się na ograniczenie tych rodzajów uzbrojenia, na których polega bezpieczeństwo kraju; nie zgodzi się więc na ograniczenie liczby łodzi podwodnych i kontrtorpedowców.

Traktat z Rosją będzie ratyfikowany przez regenta prawdopodobnie jutro, w sobotę.

„Morning Post“, omawiając w obszerniejszym Waszyngtonu sprawę konferencji, podkreśla, iż we Francji nie powinno powstać fałszywe wrażenie, iż na konferencji będzie można poruszyć sprawy długów lub bezpieczeństwa; można bowiem najformalniej zapewnić, że jest to niedopuszczalne.

Włochy skłonne są wziąć udział w konferencji, lecz czekają, co uczyni Francja.

Kellog przed wyjazdem sondażował zdania ambasadorów amerykańskich we wszystkich stolicach. Pierwszym wynikiem było to, że zbrojenia lądowe muszą być wyłączone, gdyż inaczej konferencja nie dojdzie; natomiast lotnictwo może być dyskutowane. Głównym przedmiotem będzie sprawa kłóźników, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych.

Po złożeniu sprawozdania

Rząd angielski

LONDYN, 20 lutego. (Wl. służba telegraf. „Głosu Pl.“). Korespondent „Głosu Polskiego“ dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd angielski nie oświadczy się w sprawie sprawozdania komisji wojskowej przed początkiem przyszłego tygodnia. Do tego czasu ma być też gotowa opinja marszałka Focha.

Zamachy polityczne w Bułgarii

Dokonywane są przez komunistów agrarnych

SOFJA, 20 lutego. (Pat.) Odpowiadając na interpelację w sprawie zamordowania deputowanych Milewa i Strachomirowa, minister spraw wewnętrznych Russew scharakteryzował rozwój zamachów na tle politycznym, jakie mnożą się w ostatnich miesiącach, zaznaczając, że sprawców tych zamachów odnajduje się zawsze wśród zwolenników zjednoczonej grupy agrarno-komunistycznej. Grupa ta, w skład której wchodzi komuniści, torowcy i agrariusze ekstremiści, występuje drogą systematycznych zamachów przeciwko wybitnym osobistościom obecnej administracji. Rząd jest poinformowany o tem, że komitet wzmiankowanej grupy wydał wyrok śmierci na wielu członków rządu, prefekta policji w Sofji i inne osobistości.

Minister potępił działalność grupy agrarno-komunistycznej i oświadczył, że rząd zmuszony jest odpowiedzieć na teror elementów przewrotowych represjami. Z tego względu minister domaga się od izby uchwalenia ustaw, mających na celu wzmocnienie obecnych sankcji karnych i to jeszcze przed nowymi zamachami, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi i przyczynić się do pacyfikacji kraju.

Caillaux wstępuje w szranki polityczne

Wielkie zebranie — Pogłoski o gabinecie Caillaux a jego program

PARYŻ, 20 lutego (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Wczoraj odbył się tu ku czci Malvy'ego i Caillaux, (którzy, jak wiadomo, skazani swego czasu za zdradę stanu, zostali następnie objęci amnestją), bankiet, który jest powszechnie uważany za otwarcie kampanji o władzę dla Caillaux. W bankiecie wzięło udział około 3000 osób ze świata politycznego. Pisma paryskie podają dziś streszczenia z przemówień, jakie wygłosili na tym bankiecie Malvy, Caillaux, prezydent izby deputowanych, Painleve oraz kilku innych deputowanych z grupy radykalnych socjalistów.

Wywody p. Caillaux streszczały się w tem, że, zdaniem jego, obecny rząd kartelu należy przekształcić w gabinet, w którymby również socjaliści wzięli udział celem współpracy nad zmianą polityki finansowej Francji.

Główni mówcy bankietu: Caillaux, Malvy i Painleve krytykowali do pewnego stopnia politykę premiera Herriota. Jakkolwiek stawili go jako człowieka uczciwego i męża stanu, nie szczędzili mu wyrzutów z powodu ustępliwości wobec opozycyjnych partji prawicowych. Domagano się od niego w formie ostrzeżenia, aby energicznie wystąpił przeciw blokowi narodowemu.

Część pism lewicowych z „Ere Nouvelle“ na czele oświadcza, że fakt, iż prezydent izby deputowanych, Painleve, nietylko był na tym bankiecie, ale odgrywał na nim dużą rolę polityczną, dowodzi jakoby Painleve uważał stanowisko Herriota za zachwiane i był przekonany, że upadek gabinetu na lewo i dojście do władzy p. Caillaux jest nieuniknione. Na wczorajszym zebraniu zapewniano, jakoby Caillaux miał otrzymać wkrótce mandat senacki. Zmiana gabinetu zaś nastąpi najprawdopodobniej po świętach wielkanocnych. Gabinet p. Caillaux opierałby się na kartelu lewicy i na socjalistach. W rządzie tym objąłby Caillaux sprawy zagraniczne i równocześnie kontrolę nad ministerjum skarbu, któreby powierzono któremuś z senatorów. Z wywodów Caillaux wynika, że gdyby doszedł do władzy, dążyłby do porozumienia z Niemcami głównie na podstawie gospodarczej. W uzupełnieniu polityki porozumienia starałby się utrwalić pokój na podstawie międzynarodowej ententy. Caillaux atakował bardzo ostro Clemenceau.

W czasie bankietu rozmawiał Caillaux z angielskimi i amerykańskimi dziennikarzami, którym wyłuszczał swój program. Z rozmowy tej wynika jasno, że liczy on przede wszystkim na Anglję.

Deputowani kartelu lewicy i socjalistyczni, którzy brali udział w bankiecie, a było ich tam 238, otwarcie mówili o zmianie rządu.

„Figaro“ podaje, że rozpętane namiętności polityczne doprowadziły nawet do bójek z tymi uczestnikami zebrania, którzy przerywali mówcom okrzykami. Wkońcu usunięto przeciwników przemocą z sali.

Wygląd Caillaux był zdrowy. Nie było na nim widać śladów ciężkiej choroby nerwowej, jaką przeszedł w roku ubiegłym. Natomiast pani Caillaux, która siedziała obok męża, bardzo się postarzała.

Manifestacyjne wystąpienie p. Caillaux budzi w Paryżu ogromną sensację.

Upadek i nadzieje Marxa

Z przesilen pruskich

BERLIN, 20 lutego (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Rząd pruski Marxa został dziś o godz. 5-ej obalony. Wotum zaufania zostało odrzucone 221 głosami przeciwko 218. Prezydent ministrów, Marx, zgłosił ustąpienie całego rządu.

Już dziś jednak jest rzeczą pewną, że Marx zostanie ponownie obrany prezydentem ministrów, a mianowicie dnia 15-go marca. Chodzi tylko o inny skład gabinetu. W kularach sejmu pruskiego oświadczano dzisiaj, że Marx będzie się starał w przyszłym tygodniu utworzyć nowy rząd pruski na nowych podstawach.

Ameryka spełniła układ waszyngtoński

Zniszczyła 28 okrętów wojennych

WASZYNGTON, 19 lutego. (Wl. służba telegraficz. „Głosu Polskiego“). „United Press“ donosi. Minister marynarki zameldował dziś sekretarzowi stanu Hughesowi, że Ameryka spełniła wszystkie warunki, wynikające z waszyngtońskiego układu w sprawie rozbrojenia, w re częściowo były dopiero w budżecie, przewidzianym w tym układzie, łącznie o 735,540 tonnach. Wartość zniszczonych okrętów wynosi 436,2 miliony dolarów, podczas gdy czysty dochód ze sprzedaży 18-tu miesięcy od czasu sprzedanych szczątków wynosi o 28 miliona dolarów.

Polska będzie włączona do paktu gwarancyjnego?

Anglja żąda za pakt gwarancyjny swobodnego działania na wschodzie

LONDYN, 20 lutego. (PAT). Korespondent paryski „Daily Herald“ donosi pod datą wczorajszą: Rozmowy między rządami angielskim i francuskim w sprawie bezpieczeństwa francuskiego są prowadzone energicznie, jakkolwiek nie ostentacyjnie.

Podstawą rokowań w chwili obecnej jest według posiadanych przezemnie wiadomości projekt traktatu anglo-francusko-belgijskiego. W tym wypadku również wyłonił się stary problem gwarantowania granic Polski, a problem ten jest jeszcze bardziej skomplikowany żądaniem Francji poinformowania jej co do akcji angielskiej na jej korzyść na wypadek, gdyby Francja została uwikłana w wojnę z Niemcami, podjętą w obronie Polski lub zagrożoną przez Niemcy na swojej granicy w wyniku strategicznych operacji niemieckich. Mam powody do przypuszczenia, że wzamian za pakt gwarancyjny, rząd angielski stara się uzyskać zgodę Francji na pełną swobodę działania na Wschodzie i Bliskim Wschodzie, szczególnie wobec Rosji.

PARYŻ, 20 lutego. (PAT). „Excelsior“ uważa, iż ewentualny pakt obronny francusko-angielski mógłby odegrać rolę równoległą do protokołu genewskiego, do którego mógłby być później włączony, gdy uprzedzenia angielskie wobec protokołu zostaną rozproszone.

„Echo de Paris“ podkreśla, że, aby Francja mogła wziąć udział w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu, trzeba by, aby jej prawa były uznane na podstawie uprzedniego porozumienia.

Walka z kradzieżami na kolejach

WARSZAWA, 20 lutego (Pat.) W odpowiedzi na interpelację sen. dr. Ringla i tow. w sprawie mnożących się w niepokojący sposób kradzieży kolejowych, minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, odpowiedział m. in. że wobec powtarzających się faktów kradzieży kolejowych zaprowadzono stały nadzór organów śledczych, kursujących w pociągach osobowych. W województwie krakowskim utworzono dziewięć posterunków policji państwowej na stacjach kolejowych. W województwie kieleckim po zlikwidowaniu szajki złodziei kolejowych, bezpieczeństwo podróżnych zostało zupełnie zapewnione. W województwie warszawskim okręgowa komenda policji wydała w roku ubiegłym szereg zarządzeń dotyczących patrolowania na liniach kolejowych, kontrolowania pociągów osobowych eskortowania pociągów towarowych i rozstrazania tamtego nadzoru nad osobami podejrzanymi.

Z chwilą likwidacji szeregu szajek złodziejskich stan bezpieczeństwa na kolejach znacznie się poprawił i obecnie się przedstawia zadawalniająco.

Podpisałismy konwencję z Francją

W wielkiej sali audyencyjnej prezydium rady ministrów odbył się wczoraj o godz. 12 w południe podpisanie nowozawartej konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej.

W imieniu rządu konwencję podpisał minister Sokal, w imieniu rządu francuskiego minister Godart. Po tej uroczystości minister Sokal wręczył p. Godartowi specjalnie opracowane przez ministerjum pracy streszczenie całości aktu polityki społecznej rządu polskiego.

Postulaty polskiej polityki zagranicznej

Na Litwie i w Gdańsku musimy zdobyć rzeczywistych przyjaciół — Nowa wojna zacznie się nie nad Renem, lecz nad Wisłą

WRAŻENIA OGÓLNE.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych spodziewano się żywej i aktualnej debaty o konkordacie, ale na skutek cichego porozumienia odłożono ją do wspólnego posiedzenia komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych przytem daty tego posiedzenia nie wyznaczono.

Z braku materiału komisja zajęła się expose p. Skrzyńskiego, które było wygłoszone w połowie stycznia. O treści expose już dawno wszyscy zapomnieli. Wczorajsza dyskusja miała wskazać do expose i toczyła się głównie do spraw bałtyckich. 24 b. m. ma się odbyć ciąg dalszy tej rozmowy, w której zresztą minister nie brał żadnego udziału.

PRZEBIEG OBRAD.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych w dniu 20 b. m. przystąpiła do dyskusji nad ostatnim expose ministra spraw zagranicznych.

Zabrał głos poseł Rudziński („Wyzwolenie”), omawiając sprawę naszego stosunku do państw bałtyckich.

Mówca odróżnia w tym względzie dwie koncepcje:

1) dążenie do porozumienia z państwami bałtyckimi, 2) niewypuklanie tego zagadnienia z taką siłą, licząc na dojdzie wcześniejszy czy później do jakiegoś modus vivendi z Rosją. Doświadczenie ostatnich lat, zdaniem mówcy, obala tę drugą koncepcję całkowicie.

W naszych stosunkach z Rosją nie powinniśmy oddawać się złudzeniom. Jedynie polityka, nacechowana stanowczością i powagą, może doprowadzić do pożądanego skutku.

Bardzo ważnym szkopułem jest sprawa litewska. Wysiłki ku uregulowaniu naszych stosunków z Litwą zostały zaniedbane. Wreszcie w polityce bałtyckiej zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest sprawa Gdańska. Tu nie wystarczą posunięcia oficjalne. Na Litwie i w Gdańsku musimy sobie wyrobić rzeczywistych przyjaciół, którzyby nam umożliwili uregulowanie tych trudnych spraw.

Poseł Kozicki (Z. L. N.): Od czasu, kiedy pan minister spraw zagranicznych informował opinję o protokole genewskim zaszło wiele doniosłych zmian. Ratyfikacja protokolu przez Wielką Brytanię jest obecnie wysoce problematyczna: widać usiłowania, dążące do zawierania traktatów, a więc zagwarantowania spokoju i bezpieczeństwa w inny sposób, niż to protokół genewski przewidywał.

Mówca zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy ministerstwo spraw zagranicznych w tej zmienionej sytuacji przygotowało się do

zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa granic państwa. Gwarantuje pokojowe nad Renem nie wystarczą: nowa wojna, jeśli się ma zacząć, zacznie się nad Wisłą.

Zagadnieniem najistotniejszym jest to, czy Polska potrafi ustalić w przyszłości stosunek z Rosją. Obecnie jest to nieaktualne. Nie należy jednak pogłębiać istniejących trudności.

W sprawie Litwy słuszne jest dążenie do porozumienia, ale jest to narazie niewykonalne z powodu braku dobrej woli z jednej strony. Ważną dla nas jest również sprawa Gdańska, a w szczególności sprawa państwowości wolnego miasta i poczty polskiej w Gdańsku. Spraw tych na marcowym posiedzeniu rady ligi Polska przegrać nie może.

Poseł Reich (koło żydowskie): Od czasu ostatniego przemówienia ministra spraw zagranicznych, zaszły dwa fakty pierwszorzędnej znaczenia:

1) List obecnego prezydenta rady ligi do p. Mac Donella, z którego wyziera nieprzychylnie usposobienie dla sprawy polskiej, i 2) ujawnienie szczegółów, przygotowującego się paktu gwarantynego między Francją a Anglią. Pakt ten grozi wyłączeniem Polski poza orbitę gwarancji.

Poseł Stroński: Z państwami bałtyckimi powinniśmy żyć w przyjaźni, gdyż zagrożenie niepodległości jednego z państw bałtyckich byłoby zagrożeniem w pewnej mierze niepodległości Polski. Przyjaźń ta ma realne podstawy, nie może się jednak stać sojuszem, którego ostrze skierowane byłoby przeciw Rosji.

W sprawie naszego stosunku do Rosji dokonano się w poglądach naszego ministra spraw zagranicznych poważne przesunięcie. Polityka ta ma obecnie wygląd pokojowy. Pokojowość ta winna cechować naszą politykę w stosunku do rządu sowieckiego, ale nie powinna być synonimem miękkości w stosunku do wyrotowej agitacji III międzynarodówki. Ustalenie dobrych stosunków z Litwą odnawia pragnieniom najszerzej opinji, rozwiązanie tego zagadnienia zależy od samej Litwy.

Obok sprawy Gdańska w lidze narodów ważną jest dla nas sprawa przystąpienia Niemiec do i g i ich udział w radzie ligi. Polska musi się dopominać kategorycznie równouprawnienia w tym względzie z Niemcami.

W sprawie projektu paktu gwarantynego pomiędzy Francją a Anglią nie należy poddawać się pesymizmowi, gdyż Francja zawsze rozumiała, że zagadnienie jej bezpieczeństwa leży zarówno nad Renem, jak i nad Wisłą.

Następne posiedzenie komisji dnia 24 lutego r. b.

król Jerzy choruje



Telegramy rozniosły po świecie wiadomość o chorobie angielskiego króla Jerzego. Obecny stan zdrowia monarchy wróży nadzieje rychłego całkowitego powrotu do zdrowia.

LONDYN, 20 lutego. (PAT). — Stan zdrowia króla Jerzego zwołano się poprawia.

General Desticker



Ilustracja powyższa przedstawia przewodniczącego francuskiej komisji wojskowej w zagłębiu Ruhr, generała Destickera.

TABELA WYGRANYCH LOTEK PANSTWOWEJ.

Wczoraj, w 8-m dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje:

75,000 zł. nr. 31960.	2,000 zł. nr. 32684	Po 600 zł. nr.: 12598 46341	Po 500 zł. nr.: 8713 11880 37314	Po 250 zł. nr. 18588	Po 200 zł. nr.: 958 4539 6511
10306 11744 13477 14722 16618	21206 23786 25492 29226 31330	33820 33927 34984 37775 40689	42779 44566	Po 175 zł. nr.: 2218 3398 3414	3784 3799 6627 7317 9497 10940
16036 18203 18356 18652 18886	19238 19853 22834 23663 23896	24689 25298 26693 27847 33128	33147 35339 36339 37749 37468	39605 42209 42806 45354 47973	47925 48755 49669
Po 160 zł. nr.: 38 50 754 823	2375 2777 3570 4927 4964 5410	5799 7328 3938 8255 9161 9972	10123 10183 10248 10334 10612	10876 11394 11518 11637 11803	12006 12934 13134 14644 15537
15604 15694 15776 16141 16294	16358 16493 16546 17353 18580	19101 19658 19725 20287 20662	20976 20986 21249 21952 22033	22769 22943 23274 25184 25319	25697 25872 26068 28011 28055
28514 28760 29176 29368 29892	30106 30432 30661 31030 31513	31682 33862 35208 35305 35364	35690 35789 36227 36311 36437	36790 37478 37972 38478 38822	39514 39663 40312 41273 41345
41551 41686 41952 42489 44589	44969 45157 45282 45302 45961	46553 46563 47059 47475 47757	49580 49768		

Min. Godart bawi w Warszawie

WARSZAWA, 20 lutego. (Pat). Minister Godart w towarzystwie ministra pracy i opieki społecznej Sokala po śniadaniu w prezydium rady min. udał się wczoraj na zwiedzanie instytucji ministerstwa pracy i opieki społecznej. Minister Godart wyraził się z uznaniem o instytucjach, które widział oraz o całym systemie ubezpieczeń na wypadek choroby, stosowanym w Polsce.

O godz. 5 po południu minister Godart w towarzystwie ministra pracy Sokala udał się na audjencję do prezydenta Rzplitej.

Po audjencji minister Godart wraz z małżonką oraz minister pracy i opieki społecznej z p. Franciszkową Sokalową udali się na przyjęcie czwartkowe do prezydntowej Wojciechowskiej.

Wieczorem minister Godart z małżonką oraz dyrektorem Picquenardem był obecny na obiedzie, wydanym przez Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych.

Dzisiaj od rana minister zwiedzał instytucję generalnej dyrekcji służby zdrowia. O godz. 1-ej, po

podpisaniu protokolu w prezydium rady ministrów w sprawie emigracji, udał się minister z małżonką na śniadanie, wydane przez ministra spraw wewnętrznych, Ratajskiego.

O godz. 5-ej podejmował gości herbatą marszałek sejmu Rataj, gdzie minister przywitany został przez licznie zebranych posłów i senatorów. W kamienicy książąt mazowieckich minister Godart wygłosił odczyt o polityce społecznej we Francji.

Zagajenie odczytu wygłosił książę Janusz Radziwiłł, prezes klubu polityczno - społecznego.

Minister Godart podkreślił przeprowadzenie przez Francję zasady 8-godzinnej dnia pracy, rozwiniecia ubezpieczeń społecznych, oraz podkreślił przyjaźń Francji dla Polski, oświadczając, że sprawa bezpieczeństwa jest wspólną sprawą Polski i Francji. Odczyt ministra Godarta był oklaskiwany, a końcowy ustęp, dotyczący przyjaźni Polski z Francją, wywołał spontaniczną owację dla prelegenta.

Sahm w Londynie

LONDYN, 20 lutego. (Sp. służba telegr. „Gł. Polsk.” —

Od dwóch dni bawi w Londynie prezes senatu gdańskiego, Sahm. Wizyta ma na celu sprawy za-

równo gospodarcze, jak i polityczne.

Sfery oficjalne traktują Sahma bardzo ozięble.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Policja rozwiązuje wiec

W tych dniach w miasteczku policyjne w myśl ostatniego okół Wołoszyn, województwa nowonika, który wywołał taką gorącą dyskusję, wiec postła rozwiązały. Jest to pierwszy wypadek zażądował na rynku wiec, w którym poddał ostrej krytyce działalność władz administracyjnych. Ponieważ poseł Hołowacz nie miał pozwolenia na wiec, przeto władze

Wojna z żebractwem

Wczoraj w związku z niedawno nalepioną osobliwą „proklamacją” na murach kościoła na pl. Trzech Krzyży a zwracającą się przeciwko żebrakom — zjawili się na pl. Trzech Krzyży liczny zastęp policjantów, który przystąpił do usunięcia z pod murów kościelnych wszystkich zgromadzonych tam żebraków. Akcja wywołała zbiegowisko. Żebraków odprowadzono do komisariatu 13-go, gdzie okazało się, że niektóre z pośród żebraczek korzystają ze stałej opieki osób prywatnych i mimo to z nałogu już zajmują się żebraniem. Innych żebraków co do których istnienie zachodzi przypuszczenie, że pozostają w nędzy komisariat przekazał do dyspozycji komisarza opieki społecznej.

Faktem pozostaje, że walka z żebrakami rozpoczęta przez władze kościelną odniosła, jak narazie pewien skutek. Pod kościołem nie widać żebraków.

Nauczyciele warszawscy na wystawę we Florencji

Na wniosek wydziału szkolnego magistrat uchwalił wyplacić dwu dyrektorom I i II gimnazjów miejskich po 300 zł. zasiłku na wyjazd do Florencji na międzynarodową wystawę.

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

POZNAŃ

Warta grozi wylewem

Poziom wody na Warcie wzrósł do 1,94 metra ponad poziom zwykły.

KRAKÓW

Nadużycia w P. K. U.

Afera w P. K. U. nie została jeszcze wyjaśniona. Podobno nadużycia polegają na tem, że poborowi na podstawie fałszywych legitymacji przynależności do Górnego Śląska uzyskiwali uwolnienia na przeciąg ośmiu lat

SOSNOWIEC

Zastój w kopalniach dąbrowieckich

Kopalnie w zagłębiu dąbrowieckim pracują obecnie 3 do 5 dni w tygodniu. Dyrekcja kopalni hr. Renarda przewiduje dalszą redukcję dni pracy, oraz redukcję robotników, które nastąpić mają w najbliższym czasie. Wśród robotników panuje silne rozgoryczenie.

Ruda rosyjska przybyła

W tych dniach nadszedł tutaj pierwszy transport rudy dla hut w Rosji.

Łódź nie będzie miała gmachu dla województwa

Natomiast otrzyma go Tarnopol

Endecy posłowie łódzcy przeciwko swemu miastu

Przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji budżetowej zaszły wczoraj dwa ciekawe incydenty, z których jeden ma specjalne znaczenie dla Łodzi. Poseł Wyrzykowski postawił wniosek o zredukowaniu policji o 30 proc. Przeciwko wnioskowi temu głosowały prawica, „Piast” i PPS. Taka sama większość wypowiedziała się przeciwko wnioskowi posła Wyrzykowskiego o dodatkowe wyasygnowanie 500 tys. złotych na gmach dla województwa w Łodzi. Poseł Wyrzykowski motywował swój wniosek wskazaniem, że drugie miasto co do wielkości w państwie nie posiada dotychczas gmachu

dla województwa, które mieści się w wynajętym, niewygodnym i obskurnym lokalu.

Argumenty te jednak nie przekonały prawicowo-lewicowo-galicyskiej większości. Natomiast po odrzuceniu wniosku p. Wyrzykowskiego, ta sama większość uchwaliła wyasygnować fundusz na budowę gmachu województwa w Tarnopolu. Tarnopol jest sercu sejmowemu bliższy, niż Łódź. Nie po raz pierwszy się o tem przekonaliśmy. Należy zanotować, że przeciwko interesom Łodzi głosowali posłowie łódzcy ze związku ludowo-narodowego, a posłowie z Ch.-D. łodzianie nie byli obecni na posiedzeniu.

Dziś w sali Grand-Kina o 4 p.p.
WIELKA
LOTERIA FANTOWA

Tętno chwili Długowieczność a polityka

Wykładając w swym „Kejciecu” zasady polityki, przypomniał Macchiavelli o wysoce dobroczynnym wpływie, jaki wywiera akcja polityczna na długowieczność. Polityka, a zwłaszcza jej forma parlamentarna, posiada wybitne własności konserwujące. Metuzalemów widzimy rzadko w życiu codziennym, zato stale na arenie politycznej i parlamentarnej. Cała działalność polityczna, całe życie parlamentarne naszej epoki odbywa się pod znakiem Metuzalema; rządzi nim i wytrząsa władczym kaduceuszem stuletni starzec symboli.

I tak wszędzie prawie. — Bez względu na różnice geograficzne i klimatyczne. Można by pomyśleć, iż polityka jest jakby eliksirem cudownym, zawierającym tajemnicze witaminy, które przedłużają życie w nieskończoność.

Niektóre figury polityczne Euro py zdają się być żywą ilustracją tej hipotezy.

Exemplum: G. Giolitti, wielokrotny premier włoski. Giolitti, który liczy sobie lat 85, nie myśli bynajmniej o usunięciu się w zacisze domowe. Wprost przeciwnie. Gospodarzowi, który odwiedził go w Rzymie i przedłożył do podpisania prolongatę dzierżawy domu, zaproponował Giolitti nową umowę z terminem... dwudziestopięcioletnim.

Plotkarze rzymscy opowiadają, że sam Papież wierzy jakoby w nieśmiertelność Giolittiego. Zapytany niedawno o to, jak długo zdaniem jego trwać może rząd faszystowski, Pius XI miał odpowiedzieć:

- Chyba ze dwadzieścia lat!
- A kto będzie rządził potem?
- Giolitti może!

Francja posiada swego tygrysa narodowego, nieśmiertelnego Clemenceau. De nomine nie bierze on udziału w życiu politycznym, de facto wpływa na politykę swej grupy, t. zw. klemansistów. Zdaje się, iż pp. Poincaré i Millerand mają szczyry zamiar pójść w ślady Tygrysa i recydywować jeszcze parę razy jako politycy czynni.

Wzorem wszystkich Metuzale-mów politycznych jest nieśmiertelny Pasicz narodowy. Pasicz istnieje zdaje się od czasu, gdy Serbia pojawiła się na horyzoncie. Pasicz jest stałym kandydatem na premie- ra albo premierem. Bez Pasicza nie można sobie wyobrazić Serbji, tak samo jak nie można jej sobie wyobrazić bez śliwek i świń. Jedno i drugie jest narodowym produktem serbskim.

A my? Nous arrivons les bons derniers. Nie mieliśmy jeszcze czasu na wychowanie Pasicza. Ale coś już się robi w tym kierunku. Coś kiełkuje. I jak dobrze pójdzie, będziemy mogli się pochwalić przed Europą swoim własnym Metuzalemem. Największe zdolności w tym kierunku wykazuje pan Witos.

Kto wie, czy nie i z jego głowie spoczną srebrne laury nieśmiertelności politycznej.

Tres.

Ludzie, czy szakale?

Tajemniczy młyn — Ojciec 22 dzieci — Małe, ale dobrane towarzystwo — Uśmiech zdradził mordercę — Pomordowani uchodźcy polscy — Zbrodnia, wykryta po 17 latach

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Praga, 17 lutego 1925.

Lat temu parę wypadki takie, jak Haarmana lub Denkego, stałyby się sensacją światową. Dziś, po masowym mordzie na oibrymnia skale, trwającym przeszło 4 lata, sensację wywołał jedynie Harman, jako pierwszy, którego zdemaskowano. Kilka tygodni minęło za ledwie, a o Harmanie nikt nie mówi. W myśl prawa serji, władze codziennie poczęły odkrywać podobne fakty, a dziś każde prawie szanujące się miasto ma swego Haarmana, conajmniej zaś swego Angersteina.

Również i małe miasteczko w zachodnich Morawach, Trebicz liczące za ledwie 15 tysięcy mieszkańców doszło obecnie do tego zaszczytu. O ile takie typy, jak Haarman, Denke, Lederer przedstawiają nader ciekawe problemy kryminalistyczne i patologiczne — nie można tego bezwzględnie twierdzić o szwecu Karolu Dworaczku. Pijak ten mordował wyłącznie dla zdobycia pieniędzy na ulubiony alkohol i ta strona kwestji jest obecnie zupełnie wyjaśniona. Jedyna rzecz oryginalna, jaką się ten osobnik odznacza, jest fakt, iż jest on ojcem dwudziestu dwójga dzieci. Zna jego, kobieta prosta i ordynarna, w morderstwach mężowskich prawdopodobnie brała pewien udział, choć dotychczas śledztwo nie wykazało w tym kierunku pozytywnych danych.

Sposób odkrycia sprawy zakrawa istotnie na romans kryminalny. W r. 1919 zginęli w Trebiczu bez wieści dwaj bracia, Tomasz i Bartłomiej Policki — rzekomo wyjechali do Ameryki. Wraz z całym szeregiem innych rodzin najbiedniejszej klasy ludności mieszkali oni w t. zw. młynie Kohna. W pomieszczeniu tem trzy rodziny żyły w ścisłej przyjaźni: szwec Karol Dworaczek i żona jego Anna, szwec Jan Fejta wraz z dwoma synami, oraz niejaki Józef Kunst z żoną Marią. Znaną było rzeczą, iż Kunst miał już niejedno na sumieniu, jak kradzieże, włamanie kasowe, napady rabunkowe i t. p. drobiazgi. Obaj Policki żyli „z własnych funduszy” wiadomo było jedynie, że jeden z nich obchodził okoliczne wsie i trudnił się naprawą zegarów i zegarków. Mieli oni nieco oszczędności, które w myśl przepisów, dali swego czasu do ostemplowania, poczem wraz z pieniędzmi znikli z horyzontu.

Tydzień temu, czyli po sześciu latach, syn Bartłomieja Polickiego spotkał szweca Dworaczka, który, jak zwykle, był porządnie wstawiony. Rozmowa zeszła również na zaginionych braci Polickich, przyczem Dworaczek miał się wyrazić, że wie coś nieoświadczonego o tej sprawie i mógłby wskazać, gdzie znajdują się oba trupy, więcej jednak będzie mógł powiedzieć szwec Fejta, który jest wtajemniczony w tę historję. Wobec tego zaarrestowano Dworaczka i Fejtę. Przyszli się oni, że, po stemniowaniu pieniędzy, zaprosili do siebie obu Polickich i upili ich. Gdy bracia zasnęli, obaj szwecy zabili ich siekierą, a ciała zagrzebali w szybie turbinowym młynu Kohna. Tam też policja faktycznie znalazła trupy pomordowanych.

W toku śledztwa Dworaczek przyznał się dalej do zamordowania sześciu uchodźców polskich w tem jednej kobiety, by przywłaszczyć sobie ich ruchomości. Również i Fejta przyznał się do mordów. Uchodźcy polscy mieszkali w budynku szkolnym w pobliżu młynu Kohna i z biegiem czasu zapoznali się z jego mieszkańcami. Jan Fejta kolejno zwabił ich do swego mieszkania, gdzie wraz z Dworaczkiem zabijał ich pałką lub siekierą. Mordercy podali, że i te trupy znajdują się w szybie.

Ponieważ istniało uzasadnione podejrzenie, że i inni mieszkańcy młyna brali udział w tych zbrodniach, władze dokonały szeregu dalszych aresztowań. Przedewszystkiem ujęto Józefa Kunsta z żoną, który swego czasu był zawodowym rabusiem w lasach morawskich. Wzbudził on podejrzenie władz cynicznym swym uśmiechem podczas odkopywania zwłok obu Polickich i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i on brał wybitny udział w morderstwach. Pozatem aresztowani zostali ojciec szweca Fejty, dalej chałupnik Kment, 60-letni rzeźnik Maszek, 50-letni szwec Ujcik i 26-letni cieśla Dokulil, ogółem 18 mężczyzn i kobiet.

Wieść o aresztowaniu wywołała w miasteczku kolosalne poruszenie. Tysiące ludzi szło do młyna oglądać zwłoki pomordowanych. Rozszerzano najdłuższe pogłoski, które łatwo znajdowały wiarę. — W dodatku Dworaczek i Fejta zeznali, że nie wszystkie zwłoki zostały zakopane, lecz kilka z nich

wywieziono z miasta. Dziwnie uderza w każdym razie fakt, że mimo kilkunastu poszukiwań dotychczas istotnie nie natrafiono na ślady pomordowanych uchodźców.

Natomiast śledztwo wykryło inne jeszcze zbrodnie Dworaczka. Po śmierci pierwszej żony ożenił on się z ceglarką Anną Vitamvas, kobietą o jawniejszej opinji, z którą miał 21 dzieci. Dworaczko-wie pracowali wówczas razem w ceglarni, w której obok nich mieszkało małżeństwo Vanecek. Pewnego dnia Vaneceków znaleziono w ich pokoju zaduszonych dymem. Dopiero teraz, po 17 latach, wyszło na jaw, że Dworaczek umyślnie zatkał wówczas komin mieszkania Vaneceków, by ich zadusić, a następnie ograbić. Już wtedy padło na niego podejrzenie, nie można mu było jednak nie udowodnić.

Dworaczek zachowuje się bardzo cynicznie, a gdy mu grożą szubienicą, odpowiada: „Przecież was to nie będzie bolało”. Wszystkich oskarżonych odstawiono do Iglawy, gdzie znajduje się sąd powiatowy. Na razie sprawa stanęła na martwym punkcie, a czynności sądowe ograniczają się jedynie do przesłuchiwanie świadków. Oskarżeni po części odwołują zeznania, poczynione dotychczas i zapierają się teraz wszystkiego, co powiedzieli w pierwsiem badaniu w Trebiczu.

Władze przeszukują obecnie kanał pod młynem Kohna. Poszukiwania są jednak bardzo utrudnione gdyż kanał jest niski i wąski. Roboty idą bardzo powoli, bo-wiem zgniły szlam, wydobyty z kanału, przeszukuje się dokładnie, czy nie ma w nim kości, względnie innych części ludzkich. Na razie nie można rozpocząć poszukiwań w łożysku rzeki koło młyna, we względu na wysokie koszty, które musi aprobować nadprokuratorja w Bernie.

Ludność miasta Trebicz znacznie się uspokoiła. Początkowe podniecenie wywołało obecnie reakcję i pewien sceptycyzm, zwłaszcza ze względu na liczne sprzeczności w zeznaniach morderców. Dziś zaarrestowano znów pewną osobę, podejrzaną o udział w zbrodniach Dworaczka i współników. Dalsze śledztwo niewątpliwie wyświełi zbrodnie, popełnione w tajemniczym młynie.

Ant. Bartłomiejczyk.

W kraju mordów politycznych

Revelacje „Nepszawy” w sprawie mordu budapeszteńskiego a la Matteotti

„Nepszawa” kontynuuje w dalszym ciągu przedruk aktów policyjnych, dotyczących śledztwa w sprawie zamordowania redaktora Somoży'ego przez faszystów węgierskich.

Przedstawia ona, jak z chwila przejęcia aktów śledztwa policyjnego przez władze wojskowe starał się audytor wojskowy zatuzować całą sprawę. Obaj mordercy, porucznicy Kowarz i Megay, wykreślili się psim swędem z oskarżenia, ciężącego na nich po przesłuchaniu agentów policyjnych i cel-

ników. Kowarz zrobił sobie rzekome alibi, o sprawdzenie którego audytor nawet się nie pokusił. Wogóle zaś przedstawił całą sprawę tak, iż właściwie wina jego polega tylko na wynajęciu auta wojskowego dwu osobom cywilnym, których personaljów nie sprawdził. Ci zaś muszą być istotnymi sprawcami mordu.

Kim są owi mityczni pasażerowie, tego nie próbował wyjaśnić audytor, zadowolony z zeznaniem por. Kowarza.

Uważając zaś, że wina Kowarza

i Megay'a polega ostatecznie tylko na lekkomyślnem wydaniu auta wojskowego w ręce obcych osób, audytor postanowił przedstawić władzy wyższej raport karny, na mocy którego Kowarz i Megay zostają skazani na trzydzieści dni aresztu wojskowego.

Tak tanio kosztowało życie ludzkie na Węgrzech 5 lat temu.

„Nepszawa” zapowiada druk dalszych revelacji, które mają dopiero ujawnić właściwych insperatorów i protektorów zabójców.

Dziś w sali Grand-Kina o 4 p.p.
WIELKA
LOTERIA FANTOWA

Na półce księgarskiej

(Książki nadstane do Redakcji)

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa wyszły następujące nowe wydawnictwa:

D'Abancourt Helena „Kraków i okolice”, przewodnik, z 49 ilustr. w tekście i mapką. Przewodnik niniejszy zawiera krótką historję miasta, rozdział o stylach zabytków Krakowa, wiadomości o uroczystościach, zwyczajach i obchodach krakowskich, wreszcie informacje, dotyczące samego zwiedzania, wraz z alfabetycznym wykazem rzeczowym, spisem ulic, ilustracją i mapką orientacyjną. Pewne zmiany, jakie autorka przeprowadziła w ogólnie przyjętym sposobie układania przewodnika, wpływają korzystnie na jego wartość praktyczną.

Brodowski Feliks i Brodowska Teofila „Kobieta w rodzinie”, szkic moralności praktycznej naszych matek. Książka ta jest drogowskazem dla współczesnej kobiety polskiej. Ustala ona zdrowe, niewzruszalne podstawy jej życia, we wszelkich jego przejawach. Dziełko poprzedza wstęp, napisany przez Feliksa Brodowskiego, a zawierający wiele głębokich i oryginalnych myśli, dotyczących wewnętrznego życia jednostki i społeczeństwa.

Bystron Jan St. „Historja w pieśni ludu polskiego”. Zbiorek powyższy zawiera kilkanaście pieśni, które przechowały się w tradycji ludowej do dnia dzisiejszego. Dowiadujemy się z niego, jakie wypadki, względnie osoby lud nasz żywiej poruszały, jakie zajmował wobec nich stanowisko, oraz jak daleko sięga jego pamięć. Obok cennych uwag krytycznych, znajdujemy w książce prof. Bystronia wiele wiadomości, dotyczących historii w pieśni ludu wogóle, twórców tych pieśni, wspomnień przeszłości w pieśniach obrzędowych, oraz przypisy.

Kondratowicz Ludwik „Urodzony Jan Dębóróg” i „Szkolne czasy”. Niniejsze wydanie obu utworów Syrokomi, zawarte w tomiku 8-ym „Pisarzy polskich i obcych”, opiera się na pierwodrukach. Oba poematy zaopatrzone są w szczegółowe objaśnienia i analizy krytyczne pióra Juliana Krzyżanowskiego. Jak cała biblijoteka „Pisarzy polskich i obcych”, tak i ten tomik stanowi wzorowe wydawnictwo pedagogiczne.

Böhm - Bawerk Eug. „Kapitał i zysk z kapitału”, dzieło pierwsze, tom drugi. Tom drugi znakomitego dzieła Böhm - Bawerka obejmuje rozdziały o teorii wyższku, eklektykach, o nowej teorii fruktyfikacji George'a, zmodyfikowanej teorii abstynencji Schelwena i oraz zakochanie i dodatek, zawierający przegląd krytyczny współczesnej literatury zysku (1884—1914). Wydawnictwo niniejsze powiększa naszą ekonomiczną literaturę tłumaczeniową o dzieło nieprzemijającej wartości.

Natanson Władysław dr. i **Zakrzewski Konstanty** „Nauka Fizyki, dla wyższych klas szkół średnich”. Tom trzeci, zeszyt pierwszy. Zeszyt ten obejmuje naukę elektryczności i magnetyzmu, opracowaną z taką samą niepowszednią umiejętnością i starannością, jak wszystkie dzieła w dwóch poprzednich tomach.

— o —

MIN. TUGUTT ORGANIZUJE UNIWERSYTET UKRAIŃSKI

WARSZAWA. (Wi. służba informacyjna „Głosu Polsk.”) — Zastępca premiera p. Tugutt wyjechał wczoraj do Krakowa. Jak dowiadujemy się, podróż jego jest w związku z organizacją uniwersytetu ukraińskiego.

Dziś w sali Grand-Kina o 4 p.p.
WIELKA 1500
LOTERIA FANTOWA

Dziś w sali Grand-Kina o 4 p.p.
WIELKA
LOTERIA FANTOWA

Sytuacja w Kasach chorych okręgu łódzkiego

Lekarze nigdzie nie porzucili pracy

(p) W pierwszym dniu strajku lekarzy kasy chorych w Łodzi rozpowszechniono wiadomość, że lekarze wszystkich kas powiatowych przyłączają się do akcji koleżków łódzkich.

Według zebranych danych, sprawa przedstawia się odmiennie. Strajk w Łodzi wywołał silne zainteresowanie wśród lekarzy wszystkich okolicznych kas, do strajku jednak nigdzie nie doszło.

Jedynie w Tomaszowie panuje częściowe bezrobocie lekarzy, ale datuje się ono już od dłuższego czasu, niż strajk w Łodzi.

W Pabjanicach lekarze pracują normalnie, gdyż umowa, obowiązująca

obie strony, wygasa dopiero z dniem 1 marca r. b.

W Piotrkowie wogóle niema żadnego zatargu.

W Radomsku umowa obowiązuje do 25 października i narazie żadna ze stron jej nie zerwała.

W Ozorkowie i Zduńskiej Woli panuje spokój i lekarze pracują normalnie.

W Kaliszu istnieje zatarg, gdyż lekarze, którzy pobierają tam wynagrodzenie niższe niż w Łodzi, domagają się 40 procent podwyżki. Pracy dotychczas nie przzerwali. Rokowania toczą się, jak dotychczas, bez wyniku od dłuższego czasu.

Konferencja u p. wojewody Darowskiego

Nie dała ona pozytywnego wyniku

Zatarg oprze się ponownie o min. pracy i opieki społ.

(b) Zgodnie z zapowiedzią wczoraj o godz. 5 po poł. odbyła się u p. wojewody Darowskiego konferencja z przedstawicielami lekarzy kasy chorych. P. wojewoda zaproponował raz jeszcze oddanie całokształtu zatargu do rozstrzygnięcia specjalnie wybranej komisji, której postanowienia obowiązywałyby obie strony tylko moralnie. W odpowiedzi przedstawiciele lekarzy oświadczyli, że takiej propozycji przyjąć nie mogą, nie mając żadnej gwarancji, że decyzje tej komisji zostaną faktycznie wykonane przez zarząd kasy chorych.

Ze swej strony przedstawiciele lekarzy wysunęli następujące dwa sposoby likwidacji zatargu: 1) całokształt sprawy załatwiony zostanie rozstrzygnięciem przez arbitraż, przyczem lekarze natychmiast przystąpią do pracy, albo 2) bezrobocie trwa w dalszym ciągu, jednocześnie zaś strony zainteresowane przystępują do omawiania całokształtu zatargu, zarówno w kwestii cennikowej, jak i umowy zasadniczej, przy udziale mediatora, wybranego przez obie strony, ewent. wyznaczonego przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Jednocześnie lekarze oświadczyli, że nieodzownym warunkiem zlikwidowania zatargu jest nietylko załatwienie sprawy cennikowej, lecz także uzgodnienie zasadniczych punktów umowy głównej, jak np. sprawy obsadzania stanowisk lekarskich w K. Ch., nie wyłączając i stanowiska naczelnego lekarza.

Wreszcie, po szeregu wyjaśnień, p. wojewoda oświadczył, że wobec takiego stanowiska lekarzy nie widzi możliwości likwidacji zatargu za jego pośrednictwem, na czym konferencja zamknięto. Jak się dowiadujemy, zatarg oprze się ponownie o ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Komunikat P.A.T.-icznej podaje następujące szczegóły z konferencji u p. wojewody:

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu odbyła się w województwie zapowiedziana konferencja dla zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasy chorych.

W konferencji wzięli udział p. wojewoda Darowski, p. wicewojewoda Łyszkowski, przedstawiciele magistratu z p. prezydentem Cynarskim na czele, przedstawiciele

izby lekarskiej, przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kalużyński, dyrektor kasy chorych dr. Aret i przedstawiciele związku lekarzy kasy chorych.

Najpierw p. wojewoda odbył oddzielną konferencję z przedstawicielami lekarzy kasy chorych w osobach dr. Rosiewicza, dr. Szyfmana i dr. Knichowieckiego, którym przedstawił swoją propozycję i nalegał na jej przyjęcie.

Propozycja p. wojewody streszcza się jak następuje:

1) Powołuje się komisję pojedynczą, która zbada całokształt stosunku pomiędzy lekarzami kasy chorych a zarządem tej instytucji i wyda opinię co do słuszności żądań lekarzy, zgłoszonych do zarządu kasy chorych.

2) Do komisji tej każda ze stron deleguje po trzech przedstawicieli, którzy wybierają przewodniczącego, niezainteresowanego bezpośrednio w zatargu. Komisja ma prawo powołania rzeczoznawców.

3) Lekarze przystępują natychmiast do pracy.

Po wysłuchaniu propozycji i wyjaśnieniu p. wojewody, przedstawiciele lekarzy udali się na naradę, po której powrócili i oświadczyli, że propozycji tej nie przyjmą i w dalszym ciągu domagają się arbitrażu, obowiązującego.

Mimo nalegań ze strony p. wojewody i przedstawienia lekarzom zgubnych skutków strajku, stanowisko przedstawicieli lekarzy pozostało niezmiennione.

Z kolei p. wojewoda odbył konferencję z przedstawicielami zarządu kasy chorych w osobach przewodniczącego zarządu p. Kalużyńskiego i dyrektora dr. Arctia, którzy oświadczyli, że na propozycję, sformułowaną przez p. wojewodę, w imieniu zarządu kasy chorych wyrażają swą zgodę.

Ponieważ lekarze w dalszym ciągu na przyjęcie propozycji zgodzić się nie chcieli, p. wojewoda zamknął konferencję, oświadczając, że jego rola, jako pośrednika, w tym zatargu się skończyła i że podejmie kroki, jakie uzna za stosowne, by przy pomocy władz państwowych i miejskich zapobiec niepożądanym skutkom strajku, nie dopuścić do niebezpieczeństwa epidemii i zapewnić ubezpieczonym w kasie chorych masom robotniczym korzystanie z przysługującego im prawa do pomocy lekarskiej.

Kasa chorych jako klient szpitali miejskich i prywatnych

Płaciła w 1924 roku za 10,814 chorych

(b) W ciągu ubiegłego roku leczyło się na rachunek kasy chorych w szpitalach miejskich 5.265 osób. Przeciętnie przypada na jednego chorego 24.69 dni leczenia czyli na wszystkich razem 130.001 dni szpitalnych.

W szpitalach prywatnych kasa chorych leczyła 4.189 osób. Dni szpitalnych było 99.234, czyli przeciętnie na chorego 23.68 dni.

W zakładach położniczych umieszczono 1.360 kobiet. Na każdą położnicę przypada przeciętnie 9.73 dni pobytu w zakładzie położniczym.

Ogółem na koszt kasy chorych leczyło się w roku ubiegłym we wszystkich szpitalach 10.814 chorych. W porównaniu z rokiem 1923 ilość chorych, leczonych w szpitalach, wzrosła o 900.

Miejska pracownia kilimkarska

Z nauki w niej korzystają uczenice szkół powszechnych

Po przejęciu przez miasto spółki „Kilim polski”, wydział oświaty i kultury zorganizował miejską pracownię kilimkarstwa przy ul. Nawrot 96, gdzie też w tygodniu bieżącym rozpoczęła się już praca.

Nauka w miejskiej pracowni kilimkarskiej odbywa się na dwie zmiany: pierwsza od godz. 9 rano do 11, druga od 3 do 5 po poł. Na naukę kilimkarstwa uczęszczają starsze wychowanki miejskich szkół powszechnych nr. nr. 28, 32, 57 i 91.

Przec w redukcji zarobków

Ogólny zjazd pracowników, zagrożonych rozporządzeniem Prez. Rzplitej o zrównaniu płac

Dnia 1-go marca odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd zarządów związków pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym omawiana będzie aktualna dla tych pracowników sprawa stosowania rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zrównaniu pborów urzędników komunalnych z pborami urzędników państwowych.

Z Łodzi wyjeżdżają na tę konferencję przedstawiciele wszystkich związków pracowników użyteczności publicznej.

WIDOWISKA, KONCERTY I ZABAWY

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu kapitałna krotchwila „To moje dziecko” z pp. Morską, Łapińską, Krotkiewiczem i Zniczkiem w rolach głównych. Wieczorem po raz drugi świetna humoreska R. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary”, której humor, tempo i barwność podbiły wczoraj serca premyerowej publiczności, co zapewnia tej sztuce wielkie powodzenie. W rolach głównych pp. Dunajewska, Tatar-kiewicz, Krotka, Znicz, Fabisiak, Mroziński i Wroński.

Jutro po południu rekordowy „Galganek” Nicodemiego z pp. Jarkowską i Nowakowskim na czele. Wieczorem „Miss Mary”.

Teatr popularny.

Dzisiaj o godzinie 4-ej po południu po cenach znizowanych i wieczorem o godz. 8.15 przeżabawny wode-wil-operetka Szobera „Podróż po Warszawie”, sztuka, która na wczorajszej premyerze odniosła niezrównane powodzenie. Nieby-wale urozmaicona akcja śpiewami tańcami, a w szczególności monologami, wywołuje przez cały ciąg przedstawienia niebywałe kaskady śmiechu i humoru. Część muzyczną kieruje p. Jan-Si-lakowski. Reżyserował p. Marjan Bielecki. Udział bierze cały zespół artystyczny.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8.15 wieczorem „Podróż po Warszawie”.

Koncert - raut.

Zarząd chóru polskiego przy kościele św. Krzyża urządza dzisiaj, w sobotę, w lokalu towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, Nawrot 23, dla członków i wprowadzonych gości „Koncert-raut”, na program którego złoży się: chór męski t-wa pod kierunkiem prof. p. Pędzimeża, śpiew-duet i deklamacja. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Zakończenie karnawału.

Jutrzejšia zabawa na rzecz szkoły dla głuchoniemych, stanowiąca zakończenie i clou karnawału zapowiada się bardzo efektownie.

Komiteł nie szczędził trudów, aby szumnie pożegnać karnawał.

Co ma wspólnego Łódź z Dreznem i Wrocławiem

Wykazuje tą samą ilość mieszkańców

Przedwojennej cyfry jeszcze nie osiągnęła Studium miejskiego wydziału statystycznego

Opierając się na wynikach spisów ludności, dokonanych w ostatnich latach, stwierdzić można, iż Europa liczy obecnie 32 miasta, posiadające powyżej pół miliona mieszkańców. Największym z nich jest Londyn, liczący 4.483.000 mieszkańców, dalej na drugim miejscu znajduje się Berlin, liczący 3.804.000 mieszkańców. Wogóle Wielka Brytania liczy cztery miasta o ludności ponad pół miliona, Niemcy — 7, Rosja — 2, Francja — 3, Włochy — 4, Polska — 2 (Warszawa i Łódź), Hiszpanja — 2, Czechosłowacja — 1, Węgry — 1, Belgja — 1, Holandja — 2, Austria — 1, Danja — 1, Turcja — 1.

Ludność Łodzi według najnowszych obliczeń wynosi 527 tysięcy. Z miast niemieckich podobne liczby wykazują Wrocław (528 tys.) i Drezno (529 tys.) Zaludnienie miast europejskich w dobie powojennej

jest naogół wyższe, niż przed wojną. Jaskrawy wyjątek stanowią pod tym względem miasta rosyjskie.

Moskwa, która w 1920 roku liczyła 1.481.000 mieszkańców, posiada obecnie 1.028.000 mieszkańców. Jeszcze większy spadek wykazuje Petersburg (obecna nazwa Leningrad): w 1910 roku liczył 1.907.000 mieszkańców, obecnie liczy 706.000.

Łódź na krótko przed wybuchem wojny przekroczyła cyfrę 500.000 mieszkańców. Pamiętać jednak należy, że w 1915 roku dokonano inkorporacji gruntów podmiejskich, liczących kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Biorąc to pod uwagę, dochodzimy do wniosku, iż Łódź nie wyrównała jeszcze ubytku ludności, jaki dokonał się w latach wielkiej wojny.

13 żądań pracowników magistratu

Fatalna trzynastka może doprowadzić do konfliktu

(b) W związku ze znanymi 13-ma żądaniami pracowników miejskich, wysuniętymi swego czasu pod adresem magistratu, odbyła się przed kilkunastu dniami wspólna konferencja przedstawicieli magistratu i związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na której magistrat przyrzekł rozpatrzyć postulaty pracowników i udzielić odpowiedzi w krótkim czasie.

Mimo tej zapowiedzi, związek dotychczas odpowiedzi nie otrzymał, a magistrat ograniczył się do przesłania mu odpisu protokołu konferencji, w którym w dodatku nie zostały uwzględnione wszystkie żądania.

W związku z tem, odbyło się w czwartek nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku pracowników użyteczności publicznej, na którym postanowiono raz jeszcze zwrócić się do magistratu z żądaniem rychłego załatwienia sprawy, a gdyby załatwienie to nie nastąpiło, zastanowić się nad ewentualnymi dalszymi krokami.

Konferencje z nadzieją porozumienia

Odbędą ją w inspektoracie pracy — pracownicy tramwajowi

(b) Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie żądań pracowników tramwajowych.

Na konferencji tej prawdopodobnie osiągnięte zostanie porozumienie, gdyż w międzyczasie opracowano kilka projektów zlikwidowania zatargu, na które zgodzić się mogą obydwie strony.

Zagadnienia zdrowotności miejskiej

Sprawy, które rozpatrywać będzie delegacja wydziału zdrowotności publicznej

W poniedziałek, dnia 23 lutego r. b., o godz. 8 wieczorem, odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej. Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrywane będą następujące sprawy: 1) sprawa wyboru placu pod budowę II miejskiego zakładu kąpielowego, 2) przepisy dla osób kąpiących się w miejskich zakładach kąpielowych, 3) sprawa odprowadzenia wód zużytych w szpi-

tału w Radogoszczu, 4) sprawa powiększenia ilości godzin przyjęć w ambulatoriach miejskich, w związku z kryzysem bezrobocia oraz zwiększoną ilością osób, które wyczerpały termin świadczeń w kasie chorych, 5) zatwierdzenie wniosków komisji gospodarczej w sprawie płac: a) za ogólne metody badania chemicznego i b) za specjalne metody badania artykułów żywnościowych.

Trybuna publiczna

Wyjaśnienie dra Engla

Na skutek pojawienia się w „Głosie Polskim” notatki, dotyczącej mej osoby w sprawie chorej Ciechanowskiej, proszę o łaskawe zamieszczenie następnego wyjaśnienia:

Po przybyciu na miejsce, otrzymałem od obecnej tam akuszerki informacje, iż chodzi w tym wypadku o krwotok.

Mąż chorej zawiadomił, że należy do kasy chorych. Oświadczyłem mężowi, iż, o ile potrzebny będzie zabieg, to wobec należenia

jego do kasy chorych, dokonania zabiegu tego kosztować będzie 60 złotych.

Po zbadaniu jednak chorej zdecydowałem, iż zabieg jest niepo-trzebny, gdyż krwotok odbył się samorzutnie i chorą pozostawiłem w stanie, nie wymagającym pomocy lekarskiej.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku.

Dr. A. Engel.

Zobowiązania w funtach a zapłata w złotych

Przedwojenne zobowiązanie w funtach angielskich nie podlega przerechowaniu

Wykonanie zobowiązania odbywa się w złotych

Mojesz Lajzerowicz w maju 1914 r. ustąpił Berkowi Sapiro przekaz na sumę 11 funtów szterlingów, wystawiony w mieście La Gaz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na londyńską filię Deutsche Bank w Berlinie.

Sapiro zapłacił wówczas za czek powyższy 105 rubli, jednak wskutek wybuchu wojny i powstałych w ten sposób trudności komunikacyjnych przekazu powyższego nie inkasował.

W r. 1918 Lajzerowicz otrzymał jednak z Anglii pokrycie na zcedowany już Sapiroze czek, lecz pieniądze tych ostatniemu nie zwrócił.

Zwrócił się przeto obaj do sądu polubownego przy centr. stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, który przysądził całkowitą sumę na korzyść Sapiro.

Wobec niewykonania wyroku sądu polubownego przez Lajzerowicza Sapiro skierował sprawę do sądu pokoju, a w dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wulkanie sądu okręgowego jako instancji odwoławczej.

W pierwszej instancji już świadkowie stwierdzili, że Lajzerowicz walutę od Sapiro otrzymał.

Pełnomocnik powoda przedstawił list Deutsche Bank, z którego wynika, że bank ten honorować czeku nie będzie, poleca natomiast Sapiroze zwrócić się do angielskiego zarządcy przymusowego, gdyż oddział londyński, jako majątek niemiecki zostaje pod sekwestrem.

Również zarządca przymusowy odmówił uszczenia zapłaty i polecił Sapiroze zgłosić się z pro-

tensją do osoby, od której czek otrzymał.

Wobec powyższego Sapiro domaga się zapłaty od Lajzerowicza, tembardziej, że czek otrzymał nie ze stosunków handlowych, a tylko wygadując pozwanemu.

Powstałe oryginalny spór między stronami co do ważności zobowiązania, opiewającego na funty angielskie między obywatelami Rzplitej.

Pełnomocnik powoda dowodzi, że klientowi jego należy się cała suma we funtach, ewentualnie w złotych według kursu dnia, strona przeciwna zaś powołuje się na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przerechowaniu i jako należność z czeku przedwojennego przyznaje tylko 10 proc. sądowej sumy, kwestionując jednocześnie ważność takiej umowy, jako zawartej w obec walucie.

Sąd wyszedł z założenia, że zobowiązanie powyższe jest całkowicie ważne oraz, że niema żadnej podstawy prawnej do zmniejszenia o dziewięć dziesiątych sumy długu, który stał się jednakową wartością i nie ulegał żadnym wahaniom jak marka polska lub rubel i zasądził na korzyść Sapiro 11 funtów szterlingów, które mają być wypłacone w złotych, według kursu w dniu zapłaty oraz przyznał powodowi koszty sądowe. Oczywiście, że sąd w tym wypadku nie mógł wziąć już pod uwagę spadku siły nabywczej samego funta angielskiego, na co jednak w swem przemówieniu pełnomocnik Sapiro zwrócił uwagę sądu, dla zaakcentowania strat poniesionych przez powoda.

d. c.

Jak uniknąć przykrości przy inkasowaniu weksli?

Zanim przyjmuje się weksel, należy zajrzeć do rejestru handlowego i sprawdzić kto go winien podpisać. Inaczej nie otrzymuje się gotówki, a płaci się jeszcze koszty sądowe

Dnia 1 lipca 1920 roku zawarta została spółka pod firmą „Zelwer, Unger i S-ka” celem prowadzenia w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 27 przedsiębiorstwa.

Spółka ta została zarejestrowana w dniu 1 września 1920 roku i zgodnie z treścią aktu spółkowego i zapisem pod rubryką 6 rejestru handlowego. Zobowiązania pieniężne spółki winny być podpisywane przez wszystkich trzech wspólników, z tym, że czekami przez dwóch z nich.

W dniu 15 lipca 1924 r. komornik Stanisław zwrócił się do powyższej firmy z żądaniem zapłaty firmie „Przedsiębiorstwo i Tkalnia Samuel i Manela bracia Liberman” na mocy klauzuli egzekucyjnej sumy 354 złotych z procentami i kosztami.

Firma „Zelwer, Unger i S-ka” wystąpiła do sądu o uznanie wekslu na sumę powyższą za zobowiązanie prywatne wspólnika tejże firmy S. Ledera, jako przez niego tylko podpisanego, a nie przez dwóch ze wspólników, jak tego wymaga umowa spółki i co jest w rejestrze handlowym wyraźnie zaznaczone.

Pozatem powoda firma prosi oczywiście o uchylenie klauzuli egzekucyjnej.

Sąd pokoju postanowił uznać, że weksel z dnia 10 kwietnia 1924 na zł. 354 wydany przez S. Ledera na zlecenie W. Frydmana, płatny w dniu 25 maja 1924 nie jest zobowiązaniem firmy „Zelwer, Unger i S-ka”, klauzulę egzekucyjną, wydaną na mocy powyższego wekslu uchylił i zasądził od firmy „Samuel i Manela bracia Liberman” i Salomona Ledera za prowadzenie sprawy 30 zł. na rzecz powodowej firmy.

Firma „B-cia Liberman” powoływała się, na to, że podpis S. Ledera, wspólnika firmy „Zelwer, Unger i S-ka”, został umieszczony pod stemplem tej ostatniej firmy, a zatem zobowiązanie to jest zobowiązaniem tej firmy i prosi przeto o uznanie wekslu tego za ważne zobowiązanie powoda.

Sąd okręgowy przychylił się jednak do zdania I instancji i skargi apelacyjnej firmy „Bracia Liberman” nie uwzględnił.

A zatem weksel choć podpisany pod stemplem i przez jednego ze wspólników nie jest zobowiązaniem firmy, o ile umowa spółki inaczej co do tych wymagań postanawia.

d. c.

Umiasłowienie domu starców

Nareszcie będzie faktem dokonany

W dniu 25 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem, w lokalu domu starców i kalek przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się I-sze posiedzenie komitetu domu starców i kalek. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany wybór komitetu wykonawczego oraz ustalony będzie termin i sposób przejęcia przez samorząd miejski domu starców i kalek.

Szerzenie oświaty pozaszkolnej

Kurs dla instruktorów

W dniach 21, 22 i 23 b. m. odbędzie się w Łodzi, Andrzeja 4, w lokalu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zorganizowany przez komisję zarządu głównego tegoż związku, kurs dla instruktorów oświaty pozaszkolnej na województwo łódzkie.

Na kurs przybędzie po dwóch, lub trzech przedstawicieli z każdego powiatu, delegowanych przez oddziały powiatowe Zw. P. N. S. P., nadto w kursie wezmą udział również członkowie koła prelegentów wojewódzkiej komisji oświaty pozaszkolnej związku.

Kurs ten choć w części uczyni zadłość palącej potrzebie przygotowania wykwalifikowanych kierowników tego działu pracy oświatowej w naszym województwie.

Bezrobocie szerzy się i po wszech

Z okręgu sieradzkiego 200 rodzin robotników rolnych wyjeżdża do Francji

(p) W pow. łaskim, sieradzkim i kaliskim wzrasta bardzo silnie bezrobocie wśród robotników rolnych. W niektórych majątkach ziemskich zredukowano do połowy zatrudnionych dotychczas robotników. Zredukowani pracy znaleźć nie mogą.

Związek robotników rolnych w Sieradzu zwrócił się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi z zawiadomieniem, że około 200 rodzin robotników rolnych w jego okręgu pragnie wyjechać do Francji.

Odczyt o Palestynie

Wygłosi go dr. Jaffe w sali Manteuffla

Kilka dni temu przyjechał do Łodzi poeta żydowski z Jeruzolimy, p. Leon Jaffe. Objężdża on większe miasta Europy i wygłasza odczyty o Palestynie. Odczyt jego w Warszawie cieszył się również dużym powodzeniem.

Grono zwolenników p. Jaffe'go urzędują w przyszłym tygodniu zebranie dla zaproszonych gości w sali Manteuffla, gdzie p. Jaffe mówić będzie o Palestynie.

Taka młoda a już...

Samobójstwo 18-letniej dziewczyny

(b) Marja Krauzowiczówna (Wólczańska nr. 21) w zamiarze samobójczym wyskoczyła z 4-go piętra na bruk. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala Poznańskich, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana. Denatka liczyła lat 18.

Z wyroków sądu handlowego

(c) W podanej przez nas we wczorajszym „Głosie Polskim” sprawie handlowej z powodztwa firmy „Adler” przeciwko Bankowi Handlowemu w Łodzi o zasądzenie przerechowanych na złote 1.500.000 mkp.— różnicy nadmiernej pobranej przez bank w r. 1921 sumy na zakup koron czeskich, sąd po naradzie postanowił powództwo oddalić.

DZIŚ, o godz. 4 po południu otwarcie

Wielkiej Loterii Fantowej

na rzecz Ł. Z. T. Ochrony Kobiet. 1499-1

1000 cennych fantów. Muzyka. Dancing. Jutro o g. 12 w pol.

Meżowie zaufania posiadaczy listów tow. Kredytowego m. Łodzi

(c) Wydział cywilny sądu okręgowego w Łodzi ogłosił w dniu wczorajszym wyniki przeprowadzonych przed dwoma dniami na rozprawie sądowej przez posiadaczy listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi wyborów 3 meżów zaufania i 3-ch zastępców. Przeszła następująca lista zgłoszona przez dłużników towarzystwa (właścicieli obciążonych hipoteką domów): 1) poseł Zerbe, radny I. Bialer, 3) adw. Korelski. Zastępcy: 1) Włodarski, 2) Neugebauer, 3) Auerbach.

Na listę tę padło przeszło 90 głosów, zaś na listę wierzyteli towarzystwa przeszło 50. Jak się dowiadujemy, członkowie stowarzyszenia obrony wierzyteliności, kłótych żądania (patrz „Głos Polski” z dnia 19 b. m.) jako niezasażone prawnie sąd uchylił, w przeważnej większości udziału w głosowaniu nie wzięli. Zgodnie z wyrokiem sądu kuratorowi adw. K. Więckowskiemu przyznane zostało wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4000 złotych.

Lotnisko L. O. P. P. na 71 morgach

W dniu 10 b. m. w kancelarii notariusza K. Rossmanna pp. A. Bilyk i St. Pawłowski, działając w imieniu zarządu kom. woj. ligi O. P. P. podpisali akt nabycia 20 morgów ziemi, położonych we wsi Lublinek graniczących z zakupionym poprzednio terenem pod lotnisko.

Wspaniałomyślnym ofiarodawcą okazał się znany w tutejszym kołach przemysłowych p. Otton Krauz, z którego na tej drodze zarząd komitetu wojewódzkiego ligi O. P. P. za tak wysoce obywatelski czyn składa serdeczne słowa podziękowania.

W dniu 12 b. m. sporządzony został również przez notariusza K. Rossmanna akt darowizny na rzecz ligi O. P. P. ośmiu morgów, tak, że obecnie, łącznie z dawniej nabytym terenem, obszar lotniska wynosi 71 morgów

Również podziękowanie należy się p. prezesowi K. Rossmanowi za bezinteresowne sponządzenie wszelkich aktów notarialnych dla ligi O. P. P.

Wielka loteria fantowa ochrony kobiet

Rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym o g. 4 p.p. trzydniowa loteria fantowa na rzecz Ł. Z. T. Ochrony Kobiet wywołała zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wielką ilość (1,000) droższych fantów, jakie zostaną rozlosowane.

częstwa zaopatrzyć się w niezbędne przedmioty dla gospodarstwa, przysparzając jednocześnie fundusze tak pożytecznej instytucji, jaką jest towarzystwo ochrony kobiet.

Niska cena losu (2 i 5 zł.) zezwoli szerokim warstwowi społec-

Poza samą loterią, w godzinach wieczorowych przy muzyce odbędzie się dancing.

Giełda pracy.

Zygmunt Kaczorowski

był instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje ogrody Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew. Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 62. 420-

INTELEKTUALNA PANNA

17r., znająca się na gospodarstwie i szyciu, świadectwa dobre, poszukuje zajęć w domu odpowiednim jak również do dziecka od 3-4 lat na parę godzin lub na cały dzień. Oferty do „Warszawianki” do Adm. „Głosu Polskiego” 495-2

MATURYZYSTKA

poszukuje lekcji. Bierze jeden złoty za godzinę Łaskawe oferty sub „Obowiazkowa” do Adm. „Głosu Polskiego” 1505-2

MŁODSZA

znająca się na szyciu poszukiwana do dzieci. Referencje pożądane. Sienkiewicza 37 m. 54. 485-1

ZDOLNE UCZENICE

do mureżki toledo mogą się zgłosić Piotrkowska 59 m. 6. 485-1

PRZYJMUJĘ DO SZYCIA

suknie damskie, bluzki, oraz sukienki dziecięce. Wykonuję szybko i akuracie przy cenach przystępnych. Kłiger, Nowomiejska № 4. 490-2

POTRZEBNA

ekspedjentka do cukierni do samodzielnego prowadzenia—z kaucją, róg Zielonej i Lipowej. W. Michalski 4 3-2

ZAWIADOMIENIE.

Dziś, dnia 21 lutego, otwarty zostaje

SKŁAD WĘDLIN

przy alicy KONSTANTYNOWSKIEJ 10, (róg Zachodniej). Poleca Sz. Klijehteli 2 razy dziennie świeże wędliny.

Z poważaniem

K. Radziejewski.

UPADŁOŚĆ LEŚMIERZA PODNIESIONA

Opozycja Banku cukrowniczego została uwzględniona -- Aktywa i pasywa towarzystwa W jakim celu ogłoszono upadłość

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę podniesienia upadłości sp. akc. „Leśmierz”, a to na skutek wniesionego przez Bank cukrowniczy w Poznaniu opozycji.

Rozprawie przewodniczył s. Łodziewski w asystencji s. h. Herca i Millkera. Przewodniczący na wstępie zreferował podanie, wniesione 25 stycznia b. r. przez zarząd „Leśmierz” o ogłoszenie firmie upadłości wobec zaprzestania wypłat zobowiązań terminowych. Jak wynika z tego podania najpoważniejszymi wierzycielami „Leśmierz” jest Bank cukrowniczy, Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz skarbnik państwa z tytułu zaległości podatkowych.

Sąd przychylił się, jak wiadomo, do prośby firmy „Leśmierz” i ogłosił jej upadłość, oznaczając chwilę początku upadłości na 31 grudnia z. r., kuratorem upadłości mianowany został adwokat Stożkowski, a sędzią komisarzem p. Horodyński, zaś w ubiegłym tygodniu sąd mianował syndyka masy w osobach pp. adw. Stożkowskiego i Tomickiego.

Przewodniczący odczytał sprawozdanie kuratora, które poniżej w streszczeniu podajemy, ze względu na szczegółowe i z natury rzeczy obiektywne oświetlenie w nim istoty sprawy:

SPRAWOZDANIE KURATORA MEC. STOŻKOWSKIEGO.

„Wpływy tow. są niewielkie i nie wystarczają na pokrycie płac robotniczych, nie mówiąc o pensjach urzędników. Płace robotników fabrycznych wynoszą miesięcznie około 20.000 złotych, a rolnych około 5.000 zł., miesięczne pensje urzędników 12.000 złotych.

STAN CZYNNY.

Stan majątkowy towarzystwa przedstawia się tak: Do towarzystwa należą:

1. Dobra ziemskie „Leśmierz” ogólnego obszaru 3,594 morgi w 7 folwarkach. W dobrach „Leśmierz” jest fabryka cukru, prowadzona przez towarzystwo i 3 młyny wodne turbinowe, oddane w dzierżawę.

2. Dobra ziemskie „Lućmierz” z obrębem leśnym „Krzemień”. Ogólny obszar lasu 2,932 morgi, ziemi ornej 545 morg. W dobrach jest piatkarnia, od szeregu lat nieczynna.

Gospodarstwo rolne prowadzi się intensywnie; własna plantacja buraków cukrowych w dobrach leśmierskich obejmuje obszar do 400 morgów.

Stan lasu w Lućmierzu nieszczerzy. Fabryka cukru ma urządzenia, nie odpowiadające nowszemu wymaganiom techniki przemysłu cukrowniczego. Wpływa to na podwyższenie produkcji cukru, gdyż produkcja wymaga większej ilości stałych robotników. Fabryka przerabia buraki z plantacji, o obszarze do 2,000 morgów w powiecie łęczyckim i w części powiatu łowickiego. Do obsługi tego obszaru posiada 61,5 kilometrów kolejki wąskotorowej, która sprawdza buraki i odstawia wyfoki.

Ruchomy majątek towarzystwa stanowią w chwili ogłoszenia upadłości z ogólnej ilości 2,932,560 kg. cukru wyprodukowanego w 1924 r. — 441,000 kg. cukru kryształu i 1,055,760 kg. cukru rafinady na składzie, wartości około 35,000 złotych, 30 korcy grochu i 100 korcy pszenicy, drzewa opałowego w lesie podług załączonego wykazu wartości 12,000 złotych, wreszcie papiery wartościowe. W kasie było gotówka 5,103 zł. 29 gr.

Cukrownie związkowe, do których należy Leśmierz, utworzyły spółkę handlową cukrowni związkowych z ograniczoną odpowiedzialnością. Z tą spółką handlową towarzystwo Leśmierz zawarło w czerwcu 1924 roku umowę, podług której towarzystwo zrzekło się prawa rozporządzania produkowanym cukrem z kampanii 1924-1925

roku i oddało wyłączne prawo dysponowania tym cukrem owej spółce handlowej. Towarzystwu Leśmierz pozostawiono prawo swobodnego dysponowania jedynie 2 proc. wyprodukowanego cukru, prócz tego ma ono prawo samo sprzedawać na potrzeby okolicznych miast 10 proc. produkcji, lecz uzyskane za ten cukier pieniądze idą na rachunek spółki handlowej. Pieniądze uzyskane za cukier, sprzedany przez spółkę handlową w charakterze komisanta, idą do tak zw. kotła, to jest tworzą ogólny fundusz, w którym każda cukrownia oszczędnie partycypuje stosownie do specjalnego klucza.

Cukier, niesprzedany przez S. H. C. do tego terminu, rozdziela się pomiędzy cukrownię podług wspomnianego klucza.

Na zasadzie umowy, zawartej przez S. H. C. z Bankiem cukrowniczym w Poznaniu, prawa z umów, zawartych z cukrowniami w przedmiocie komisowej sprzedaży cukru, i podział uzyskanych funduszów przelała na Bank cukrowniczy.

Prócz umowy z S.H.C., dyrektor zarządzający towarzystwa Leśmierz, p. Władysław Boetticher sr. jednocześnie przez zarząd, wydał zarządowi S. H. C. w imieniu towarzystwa Leśmierz pełnomocnictwo, na mocy którego zarząd S. H. C. zeznał na rzecz Banku cukrowniczego 2 akty. Z aktów tych wynika, że na zabezpieczenie należnych bankowi od Leśmierz na dzień 12 stycznia 1925 r. 757,067 złotych, zarząd S. H. C. oddał bankowi w zastaw 150 wagonów cukru, znajdującego się na składzie w Leśmierzu, t. j. wszystek pozostały jeszcze cukier, a skład mu wydzierżawia.

STAN BIERNY.

Przechodzę do stanu biernego w chwili ogłoszenia upadłości.

Normalne wydatki miesięczne towarzystwa na prowadzenie gospodarstwa rolnego i fabryki cukru wynoszą przeciętnie do 60.000 złotych. Do wydatków tych dodać należy depnaty w naturaljach. Depnaty te są, zdaniem moim za duże.

Ze względu na to, że Leśmierz nie posiada źródeł stałych, bezpośrednich wpływów, zarząd musiał czynić wielkie wysiłki, aby zdobywać fundusze na wydatki miesięczne.

W chwili ogłoszenia upadłości robocizna za pierwsze dwa tygodnie stycznia była tylko częściowo wypłacona.

Wydatki miesięczne przeważnie pokrywane być muszą z wpływów za cukier.

W okresie czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1924 roku, a więc po żniwach i wykopkach, kiedy wpływy z gospodarstw rolnych są większe, gospodarstwo w Leśmierzu i Lućmierzu dało dochodu brutto 245,572 zł. 72 gr., rozchód zaś wyniósł za ten sam okres 197,377 zł. 56 gr.

Wpływ z lasów w Lućmierskich za okres od 1 lipca do 31 grudnia 1924 r. wynosi 10,714 zł. 41 gr., rozchód zaś 16,310 zł. 27 gr.

Drugą poważną pozycję wydatków przedstawiają podatki skarbowe. Ogółem zapłacono już w 1924 roku podatków skarbowych i komunalnych 235,677 zł. 54 gr. Pozostaje jeszcze do zapłacenia za rok 1924. Ogółem 200,857 zł. 60 gr., za co liczone będą znaczne odsetki i kary. Z powyższego wynika, że w 1924 roku podatki skarbowe i komunalne, wymierzone towarzystwu Leśmierz, wynoszą 436,534 zł., nie licząc odsetek za zwłokę i ewentualnych kar.

Skarbowi należy się także 275,912 zł. akcyzy od cukru, wydanego ze składu Bankowi cukrowniczemu.

Na zasadzie umowy z S. H. C. Leśmierz, jak i inne cukrownie, które taką samą umowę zawarły, zobowiązały się do wyjednania u skarbu kredytu na akcje pod zastaw cukru. W wykonaniu tego zobowiązania Leśmierz uzyskał

kredyt do wysokości 365,625 zł. na akcyzę pod zastaw 6,000 worków cukru.

Owe 275,912 złotych stanowi dług Leśmierz wobec skarbu, lecz faktycznie kwotę tę powinien zapłacić skarbowi Bank cukrowniczy, gdyż on pobrał już akcyzę od odbiorców cukru. Wskutek tego Leśmierz, będąc dłużnikiem skarbu na 275,912 złotych, jest jednocześnie wierzycielem Banku cukrowniczego na tę samą sumę.

Dalej poważne obciążenie przedstawił fundusz kasy przeznaczonej i pomocy oraz fundusze oszczędnościowe, lokowane przez pracowników towarzystwa. W zestawieniu aktywów i pasywów, pozycję tę przyjęto na 150.000 złotych. Zdaniem moim, jest to za mało ze względu na to, że fundusze te pochodzą z czasów przedwojennych i wynosiły około 90.000 rubli. Jestem też zdania, że fundusze te wypłacone być winny w przeliczeniu 100-procentowym, a nie w 60-procentowym, gdyż majątek towarzystwa pozwala na to. Niema absolutnie żadnego powodu do jakiegokolwiek redukcji tych należności, tembardziej, że fundusze te nie są wymagalne natychmiast i że likwidacja tego stosunku odbywać się będzie stopniowo przez dłuższy okres czasu.

Następna pozycja stanu biernego przedstawia reszta należności, przypadająca plantatorom za dostarczone buraki cukrowe.

Dług ten, zdaniem moim, powinien być traktowany zupełnie odmiennie, niż inne i należałoby go uregulować z funduszów masy. Skłaniają mnie do takiego postawienia kwestji następujące powody:

Leśmierskie Dobra od dawnego czasu są przem.-gospod. jednostką odgrywającą poważną rolę nie tylko w bliskiej okolicy, lecz i w kraju. Były one szkołą i fermą doświadczałą dla gospodarstw większych i drobnych w powiecie łęczyckim.

Tak większe, jak i małe gospodarstwa rolne przystosowały się już do plantacji buraków cukrowych, przerabianych w Leśmierzu. Owe 2.000 morgów plantacji buraczanych wraz z cukrownią leśmierską należy traktować jako całość przemysłowo-gospodarczą. Plantatorzy są w takim samym stosunku do cukrowni, zdaniem moim, jak dyrektor, chemik, lub inny pracownik. A skoro ci płatni są z funduszów masy, poza wszelką koleją, należy wpłacić i plantatorom z funduszów masy, nie czekając takiego lub innego zakończenia postępowania upadłościowego.

Kampania w roku bieżącym powinna być przeprowadzona koniecznie. Zawieszenie kampanii mogłoby najfatalniej wpłynąć na istnienie cukrowni. Gdyby należność za buraki ze zbioru zeszłorocznego nie była zaraz uiszczona, w takim razie nie możnaby się spodziewać, by plantatorzy przystąpili na wiosnę do plantacji buraków, a wówczas o przeprowadzeniu kampanii nie możnaby myśleć.

Dlatego też stawiam wniosek, aby sąd nakazał wypłacenia z pierwszych funduszów masy plantatorom za buraki, dostarczone w roku zeszłym.

W zestawieniu, dołączonym do sprawy, dominujące stanowisko zajmuje Bank cukrowniczy, którego należność podano na 812,436 zł. w zestawieniu złożonym sądowni przy ogłoszeniu upadłości, wykazując po drugiej stronie w aktywach całą produkcję cukru z ostatniej kampanii.

Należność banku w akcie zastawu cukru podana została przez bank na 757 067 zł. Składać się ma ona z czeków weryfikowanych (czeki wystawione przez Leśmierz w roku zeszłym na P. K. K. P. z wiedzą władz i przez nią honorowane, a przyjęte przez Bank cukrowniczy do stopniowej zapłaty na rachunek Leśmierz) kredytu angielskiego (z kredytów na cukier eksportowany przez bank do Anglii) i z otwartego rachunku

Ustalenie na dzień ogłoszenia upadłości istotnego stanu rachunków pomiędzy bankiem, a Leśmierzem będzie rzeczą trudną i to właśnie opóźnia wykończenie bilansu. Najniepotrzebniej i najmniej właściwie buchalterja leśmierska rachunkowość ksiązkową w stosunku do banku przystosować chciała do warunków umowy z S. H. C. Stąd zamęt ksiązkowy w rachunkach z bankiem aż do listopada 1925 roku, t. j. do ostatecznego obrachunku.

Bank rozdysponował od dnia 1 października 1924 r. (dzień ten uważa się za początek kampanii) do dnia 20 stycznia 1925 r. (dzień ogłoszenia upadłości) 1,190,000 kg. kryształu i 415,760 kg. rafinady. Obliczając te ilości cukru tylko po cenie 65 zł. za 100 kg. kryształu i 80 zł. za 100 kg. rafinady — wpada, że bank należałoby obciążyć sumą 1.106.198 zł. Bank wpłacił towarzystwu do dnia ogłoszenia upadłości 295.887 zł. 15 gr., zatem należy się od banku 810.221 zł. Do tej sumy dodać należy niezapłaconą przez bank akcyzę w kwocie 275.912 zł., która jak już wyjaśniłem, jest długiem Leśmierz wobec skarbu.

OPOZYCJA BANKU CUKROWNICZEGO.

Wreszcie odczytana została opozycja Banku cukrowniczego.

Pełnomocnik banku w wspomnianej skardze oponuje przeciwko ogłoszeniu upadłości, gdyż jak wynika zarówno ze złożonego przez firmę bilansu, jak i sprawozdania kuratora nie było absolutnie żadnych ważkich podstaw do uwzględnienia podania firmy „Leśmierz”, której chodziło jedynie o zaprotestowanie przeciwko fiskalnej polityce rządu.

„Leśmierz” jako spółka akcyjna, prosząc sąd o ogłoszenie upadłości przedewszystkiem winien był stosować się do przepisów swego statutu, odnośnie do formalności, niezbędnych dla wszczęcia kroków, mających na celu rozwiązanie spółki. Przepisy te przewidują możliwość rozpoczęcia takiej akcji w wypadku utraty przez firmę 40 procent kapitału zakładowego. Następnie zaś zarząd towarzystwa winien się odwołać do walnego zgromadzenia dla otrzymania dalszych instrukcji.

Tymczasem firma postąpiła zupełnie wbrew statutowi; wszczęła kroki sądowe za plecami długoletniego swego dyrektora. Wreszcie duże znaczenie ma okoliczność wniesienia przez kilku członków na zebraniu zarządu opozycji przeciwko wniesieniu podania o ogłoszenie upadłości.

Co do meritum sprawy, to uważę zwrócić należy na znaczną nadwyżkę aktywów przedsiębiorstwa upadłego nad jego pasywami.

Starania o kredyt, czynione przez zarząd „Leśmierz” spełzły na niczem z winy samego zarządu, a nie wobec odmowy banków, z którymi był „Leśmierz” w stosunkach. Sprawozdanie kuratora nie jest niestety aktem zupełnie jednostronnym, gdyż zwrócony jest w niem wyraźny nacisk na okoliczności wysyrwane przez zarząd „Leśmierz”. Ogłoszenie upadłości naraziło na ruinę materialną cały szereg plantatorów, związanych z „Leśmierzem”, którzy puszczali w obieg ich weksle t. zw. „grzecznościowe”.

Umowa „Leśmierz” z Bankiem cukrowniczym przewiduje, że związek przemysłu cukrowniczego zrzeka się swego prawa wyłącznego rozporządzania produkcją na rzecz banku. Dzięki tej umowie bank zdołał uzyskać dla przemysłu cukrowniczego 1,5 miliona funtów angielskich kredytu.

JAKI BYŁ CEL OGŁOSZENIA UPADŁOŚCI. „Leśmierz” drogą ogłoszenia upadłości dąży:

1) do zrzucenia z siebie wszelkich wynikających z tytułu umowy zobowiązań;

2) do napiętnowania systemu podatkowego premiera Grabskiego, upadłość bowiem takiego ogromnego przedsiębiorstwa, jakim jest „Leśmierz”, świadczyć ma dobitnie o doprowadzeniu przez ten system najpoważniejszych jednostek gospodarczych do ruiny.

Nie tylko w interesie Banku cukrowniczego, ale i dla dobra takich instytucji, jak Bank gospodarstwa krajowego i Bank spółek zarobkowych, leży podniesienie upadłości „Leśmierz”. Banki te w wypadku podniesienia przez sąd upadłości, w dalszym ciągu darzyć będą „Leśmierz” całkowitem zaufaniem, obecnie zaś gotowe są dołożyć wszelkich starań, aby zabezpieczyć „Leśmierz” od powstania rzeczywistych warunków, w których ogłoszenie upadłości jest koniecznem.

W konkluzji swych wywodów mec. Stonimski wnosi o uchylenie ogłoszenia upadłości „Leśmierz”.

Następnie zabiera głos pełnomocnik „Leśmierz”.

Pomijamy tę część przemówienia rzecznika „Leśmierz”, która odnosiła się do rzekomo niesłusznego stanowiska naszego pisma w tej sprawie, zwłaszcza, iż końcowy efekt wczorajszej rozprawy sądowej przyznał rację zajętemu przez nas stanowisku.

Pełnomocnik rozpoczął od scharakteryzowania znaczenia dla kraju „Leśmierz”. Następnie skreślił rzecznik „Leśmierz” stosunek Banku cukrowniczego do przemysłu cukrowego wogóle, zaś do „Leśmierz” w szczególności.

Bank wobec „Leśmierz” spełniał wolę typowego pasorzyta — ciągnął z niego szalone zyski, nie zamian nie dając.

Zarząd L. absolutnie wszystko uczynił, aby zapobiec ogłoszeniu upadłości. Zadłużenie „Leśmierz” wynosi 2 i pół przeszło milionów złotych, przyczem na pierwszy kwartał b. r. przypadają terminy płatności zobowiązań na sumę 1.800.000 zł.; odsetki same wynoszą półrocznie 240.000 zł., tak że jakiejkolwiek bądź prowadzenie nadal przedsiębiorstwa bez 400.000 zł. miesięcznie jest wykluczone, ta pomoc zaś, którą ofiaruje bank, nie zaspokoi nawet minimalnych potrzeb. Na naradzie ostatnio odbytej w Warszawie przedstawiciele banku zaoferowali uzyskanie kredytu 4-miesięcznego w Anglii na sumę 15.000 szł. po 2 proc. miesięcznie.

Takiej propozycji oczywiście na serio traktować nie można.

Ogromne podatki wymierzone przez izbę skarbową, zupełnie samowolnie, w dużej mierze przyczyniły się do postaw. „Leśmierz” w sytuacji bez wyjścia. Z tego jednak powodu zarząd „Leśmierz” najmniejszej nawet intencji nie miał poczynić kroki o ogłoszenie upadłości.

W konkluzji zwraca uwagę pełnomocnik na wysoce obywatelski czyn „Leśmierz”, który zgodnie z obowiązującym prawem wobec istnienia stanu niewypłacalności, sam zgłosił podanie o ogłoszenie upadłości. Opozycja banku mogłaby być przez sąd uwzględniona jedynie w wypadku wyrażenia przez bank gotowości zapłacenia wszystkich wierzycieli Leśmierz.

Następnie powtórnie głos zabiera mec. Stonimski, który w swej rzeczowej replice zbija bezapelacyjnie wywody pełnomocnika strony przeciwnej.

ADWOKAT TOMICKI SYNDYK MASY WNOSI O PODNIESIENIE UPADŁOŚCI.

Natomiast syndyk adw. Stożkowski po dokładnym uzasadnieniu raportu kuratora wnosił o oddalenie opozycji.

Sędzią komisarzem na rozprawę nie przybył.

SĄD PO NARADZIE POSTANOWIŁ ZNIEŚĆ UPADŁOŚĆ, OGŁOSZONA SP. AKC. LEŚMIERZ

Burżuazja moskiewska

Według oficjalnej statystyki podatkowej „Gazeta Przem. Handl.” nr. 28 z dnia 4 lutego) Moskwa w II-giem półroczu 1924 roku miała 41.583 burżujów, płacących podatek dochodowy. Do kategorii tej wliczone są osoby otrzymujące dochód z posiadanych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, nieruchomości, kapitałów, z dzierżawionych majątków i t. p. innych źródeł dochodu t. zw. „nie-trudowych”. W stosunku do ogółu płacących podatek dochodowy obywateli — burżuje stanowią 19,1 proc.

Podatek dochodowy w Rosji do pewnego minimum (w Moskwie 500 rubli na półrocze, t. j. 83 rb. 33 kop. miesięcznie) płatny jest według stałej normy, od tego minimum wzwyż podatek progresywnie wzrasta. — Z pośród tych 41.583 burżujów moskiewskich 21,2 proc., t. j. 8.801 osób zarabia poniżej minimum, t. j. nie opłaca podatku procentowego Niemniej będąc zaliczonymi do grupy „W”, t. j. własnie grupy burżujów — płać znacznie większy podatek niż np. różni dygnitarze sowieccy zarabiający tyleż lub znacznie więcej, lecz jako „element pracujący” opłacają podatek według skali znacznie niższej. Burżujów zatem, zarabiających ponad 83 ruble 33 kop. miesięcznie (!) było w ubiegłym półroczu w Moskwie 32.782 osoby.

Cała „burżuazja” moskiewska dzieli się zgodnie z kategorjami podatkowymi na:

	Ilość osób w stos. do ogółu	proc.
1. Właścicieli i współwłaścicieli przedsiębiorstw	31.890	76,7
2. Komisionerów, maklerów, giełdjarzy	533	1,3
3. Właścicieli i dzierżawców budynków	3.177	7,6
4. Żyjących z dochodu od kapitałów pieniężnych	67	0,2
5. Osoby, posiadające inny „nie-trudowy” dochód	5.916	14,2
	41.583	100,0

Największą grupą właścicieli i współwłaścicieli przedsiębiorstw, licząca trzy czwarte ogółu podatników burżuazyjnych dzieli się jeszcze na pięć podgrup, które umożliwiają nam bliższe poznanie stopnia „burżuazyjności” tych podatników. Podgrupy te są następujące:

	Ilość osób w stos. do ogółu	proc.
a) właściciele i współwłaściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych 1 kategorii	11.858	28,5
b) 2 kategorii	8.747	21,0
c) 3 kat. i przem. 3—4 kat.	8.051	19,4
d) 4 kat. i przem. 5—7 kat.	2.507	6,1
e) 5 kat. i przem. 8—12 kat.	727	1,7
	31.890	76,7

Największą podgrupę 11.858 osób, t. j. 37,2 proc. stanowią właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych 1 kategorii. — W przeciwieństwie do stosowanego u nas podziału na kategorie — przedsiębiorstwo handlowe 1 kat. stanowi handel rynkowy (uliczny), jednoosobowy i przenoszony przez jednego człowieka. Przedsiębiorstwa przemysłowe 1 kategorii mogą posiadać nie więcej niż 3 robotników. Tych 37,2 proc. podatników tej grupy do wielkiej burżuazji zaliczyć niepodobna.

Właściciele przedsiębiorstw 2 kat. liczący 8.747 osób, t. j. 27,4 proc. są to kramikarze sprzedający już w kramikach lub pałatkach z pomocą conajwyżej jednej osoby z pośród rodziny — bądź przedsiębiorcy przemysłowi z ilością od 4 do 6 robotników.

Przedsiębiorstwa handlowe 3 kat. mogą zajmować się detaliczną sprzedażą w sklepach i innych lokalach zamkniętych przy udziale conajwyżej 4 osób, licząc w tem gospodarza. Przedsiębiorstwa przemysłowe 3 i 4 kat. mogą zatrudniać od 7 do 30 robotników. Liczba podatników tej podgrupy (8.051 osób) stanowi 19,4 proc.

Czwarta podgrupa podatników, licząca już tylko 2507 osób, t. j. 6,1 proc., mieści w sobie już półhurtowe przedsiębiorstwa handlowe (4 klasy) i przemysłowe z ilością robotników od 31 do 150.

Wreszcie piąta podgrupa stanowiąca zaledwie 727 osób, t. j. 1,7 proc., obejmuje w handlu — hurtowników, a w przemyśle — przedsiębiorstwa z ilością robotników ponad 150 osób.

Z powyższego widać, że faktycznej burżuazji jest stosunkowo niewiele, jak na stolicę państwa, ale wiele jak na stolicę „socialistycznej” Rosji. Biorąc pod uwagę dwie ostatnie grupy otrzymujemy 3230 osób. Podatnicy podgrupy c) nie mogą być zaliczeni do burżuazji w całym tego słowa znaczeniu, no a podatnicy podgrupy a) tylko dla teorii chyba mogą być zaliczeni do tej grupy.

Jak widać z zamieszczonej wyżej tabliczki, drugą z kolei co do liczebności jest grupa 5 podatników, których dochód jednak bliżej nie został określony. Prawdopodobnie są to wszelakiego rodzaju pośrednicy, nie wykupujący świadectw przemysłowych i handlowych, a nie mogący się wylegitymować inną pracą.

Grupa 3 obejmuje 3.177 właścicieli i dzierżawców budynków obejmując w znacznym stopniu mieszkańców przedmieść, którym ich chałup nie zmnicypała, ani nie znacionalizowano, bądź też właściciele willi podmiejskich również nie odebranych w pewnej części Dzierżawców budynków miejskich jest stosunkowo niewielu.

Dziwnie nieliczną jest grupa 2 grupa komisionerów, maklerów i giełdjarzy, licząca tylko 535 osób, to jest 1,3 procent, gdy w rzeczywistości owych giełdjarzy, a właścicieli czarnogiełdjarzy jest w Moskwie bardzo wielu. Być może, że ukryci są oni częściowo w grupie 5-tej.

Bardzo nieznaczny odsetek stanowią kapitaliści — gdyż tylko 0,2 procent, to jest 67 osób. W rzeczywistości kapitalistów jest wielu, ale kapitały przechowywane są w „pończochach”, o składaniu ich do banków nie może być mowy z obawy przed konfiskatą. I ci 67 prawdopodobnie nie dobrowolnie zaliczeni zostali do tej grupy.

Ogółem dochód z progresywnego podatku dochodowego za półrocze wyniósł w Moskwie 102,7 miliona rubli, w czem burżuazja zapłaciła 66,1 miliona, co znaczy, że i trudniących się pracą własną, nie burżujów, zarabiających na równi z burżuazją jest dosyć w Moskwie, zwłaszcza, że stopa procentowa opłacana przez nich jest znacznie niższa.

Dane, dotyczące wysokości dochodu z progresywnego podatku dochodowego wskazują, że podatników

z dochodem do 2.000 rubli w półroczu było	89,2 proc.
z dochodem do 5.000 rubli w półroczu było	7,8 proc.
z dochodem ponad 5.000 rubli w półroczu było	2,9 proc.

Ilość podatników burżuazyjnych w II półroczu 1924 w stosunku do I zmniejszyła się o 535 osób. Był to wynik walki z nepem. Wobec obecnego wręcz odwrotnego kursu burżuazja będzie niewątpliwie wzrastać. Jest to zgodne jakoby z socjalizacją państwa. S. St.

RYNEK A. CINISELLI
Dziś, w sobotę, dnia 21-go b. m. walczą 4 pary:

1) WILDMAN, mistrz świata, Bułgareszt — HAWLICZEK Józef, mistrz Czechosłowacji 2) KÖHLER Maks, mistrz Niemiec, Berlin — WEINURA Hadschi, mistrz świata, Mandżuria. 3) VOGI Karol, mistrz Średn. wagi, Hamburg — LOEWY Moric, żydowski zapaśnik. 4) D. cyadu aca. BAMBUELA Salvador, mistrz świata, murzyn — JAAGO Jan, mistrz świata, Estonia.

Bezrobocie w Wiedniu

Im dalej tem gorzej

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

(—) Wiedeń posiada obecnie 79.073 bezrobotnych, którzy korzystają z zapomóg. Bezrobocie w Wiedniu w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawia się w sposób następujący:

pracownicy umysłowi	10.641
robotnicy budowlani	8.237
przemysł konfekcyjny	8.720
przemysł konfekcyjny	10.641
chemiczny	568
fryzjerzy	235
przemysł graficzny	1.557
drzewny	4.316
hotelowy	2.866
metalowy	16.137
spożywczy	2.330
rzemieślnicy	4.319
robotnicy niewykwalifik.	18.373

Cyfrы powyższe dotyczą pierwszej połowy lutego b. r. W drugiej połowie stycznia 1925 roku liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi, była o ok. 1.200 robotników mniejsza.

Faktyczna liczba bezrobotnych jest jednak znacznie większa, gdyż nie wszyscy pobierają zapomogi. Cyfry jednak tych bezrobotnych, którzy zapomóg nie pobierają, nie można ściśle stwierdzić.

Według danych, zebranych w robotniczych biurach pośrednictwa pracy, ogólna cyfra bezrobotnych w Wiedniu wynosi około 100 tysięcy.

Jedynie w przemyśle budowlanym sytuacja poprawiła się nieco w ostatnich dwóch tygodniach, gdyż gmina m. Wiednia rozpoczęła prace budowlane.

Stosunkowo najgorzej przedstawia się sprawa bezrobotnych pracowników umysłowych. Bez pracy jest 10.641 pracowników, o 5.992 więcej, niż w lutym 1924 r. Nie policzono jednak tych pracowników, którzy zapomóg nie pobierają, ponieważ nie upłynął jeszcze termin uprawniający ich do pobierania zapomóg. Bezrobotnych metalowców jest o 6.576 więcej, niż było w lutym ubiegłego roku. Prawie co czwarty metalowiec w Wiedniu jest bez pracy, przyczem położenie każdej gałęzi przemysłu jest prawie jednakowe.

Przemysł drzewny, który dotychczas stosunkowo dobrze był zatrudniony, wykazuje o 2.587 więcej bezrobotnych, niż w połowie ubiegłego roku, przemysł konfekcyjny o 4.897 bezrobotnych więcej.

Naogół bezrobocie w Wiedniu zwiększa się z miesiąca na miesiąc i niema najmniejszej nadziei, by fatalny ten stan rzeczy mógł w najbliższych miesiącach ulec zmianie na lepsze.

Jajka świeże nadeszły

po 1 zł. 45 gr. mendel.
Wiadomość u portjera ul. Piotrkowska 106. 00—1

POTRZEBNI CHŁOPCY

Zgłaszać się w Adm. „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106.

Rynek manufakturowy w Łodzi

Ożywienie w branży wełnianej — Ceny bez zmiany Sprzedaż tylko na kredyt od 90 — 120 dni — Konkurencja Bielska

W branży wełnianej od ostatnich dwóch tygodni panuje pewne ożywienie. Zjazd kupców prowincjonalnych stosunkowo dość liczny. Poszukiwane są głównie gabardiny i lekkie letnie kamgarny. Artykułów tych jednak na rynku znajduje się niewiele, tak, że w wielu wypadkach kupcy zwracają się ze swym zapotrzebowaniem do Bielska.

Mimo stosunkowo dość mocnej tendencji ceny utrzymują się na poziomie niezmiennym, a warunki zapłaty żądane przez odbiorców są coraz łżejsze

Tranzakcje gotówkowe wogóle są niemożliwe, nawet niemożliwym jest do uzyskania częściowe przynajmniej pokrycie w gotówce. — Tranzakcje hurtowe zawierane są wyłącznie na kredyt wekslowy, a coraz częściej nawet na kredyt w otwartym rachunku.

Poza Kongresówką, wyrobami łódzkimi branży wełnianej interesuje się Poznańskie i Pomorze. — Kupcy z tych dzielnic wysyłają do Łodzi swych przedstawicieli, którzy jednak przy zakupach zastrzegają sobie prawo zwrotu nieodpowiadającej mu części towaru w ciągu kilkunastu dni i nie uiszczają żadnych zadałków.

Całą należytość kredytuje im się w otwartym rachunku i dopiero po upływie 30 dni albo ciągnie się na nich weksel, albo też bezpośrednio posyła im się weksel do akceptu. Zarówno przed upływem trzydziestodniowego terminu, jak i w tym wypadku, gdy weksel opiewa na termin krótszy, niż na 90 dni od daty akceptu, odbiorcy poznańscy i pomorscy, akceptu odmawiają.

Kupcy z Kongresówki wystawiają na miejscu akcepty z terminem od 90 do 120 dni.

Oczywista, że na takich warunkach sprzedaż możliwą jest tylko o tyle, o ile odbiorca daje pełną gwarancję, że dług swój uiszczy. To też sprzedaje się tylko firmom naprawdę pierwszorzędnym, znanym z nieposzlakowanej opinii, lub mogącym się wykazać pierwszorzędnymi referencjami.

Na ogół na rynku odczuwa się już dobroczynne skutki kryzysu sanacyjnego. Kupcy, którzy wytrwali dotychczas i jako tako wybrnęli z zobowiązań i innych kłopotów, stanowią element wartościowy i godny dalszego zaufania. Plejady kupców wojennych i rycerzy konjunkturalnych dawno już odpadły. Niemniej jednak sytuacja kupiectwa, które dotychczas utrzymało się na powierzchni, jest bar-

Słaby nastrój na rynkach wełnianych

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

(-) Wskaźnik cen wełny surowej w porównaniu z r. 1914, wskazuje w roku 1924 następujący rozwój:

	Merynosy	Crossbred
1914 r.	100	100
styczeń 1924 r.	208	160
lipiec 1924 r.	216	158
październ. 1924 r.	230	178
grudzień 1924 r.	244	211
styczeń 1925 r.	225	201

Cyfrы te czerpane są ze statystyki Weekly Wool Chart w Londynie i sporządzone są na zasadzie notowań w funtach angielskich, przyczem nie uwzględniają zwyżki funta angielskiego, jaka nastąpiła w ostatnich miesiącach.

do ciężka. Prawie wszyscy mają bardzo poważne zaległości podatkowe z tytułu podatku majątkowego, mierzzonego dotychczas na chybił trafił, i jeżli ostateczny wymiar tego podatku, zapowiadany na koniec marca, względnie na początek kwietnia nie będzie dokonany ogólnie, przeczędzą się szeregi i tych weteranów sanacji.

A nie zanosi się na to, by wymiar ten miał odprężyć sytuację. Według wiadomości, przesiąkających z komisji wymiarowych, panuje tam tendencja, by wymiar tak przeprowadzić, aby w każdym razie dotychczas wymierzone sumy zostały w wymiarze uznane, czyli jeśli ktoś zalega z zaplaceniem ostatnich kilku rat, cpierając się na tem, że to, co wpłacił poprzednio, wynosi tyle lub nawet więcej, niż przypada nań na zasadzie ustawy, na ostatecznym wymiarze nie zyska nic. W najlepszym razie nie będzie musiał zapłacić więcej jeszcze ale to, co winien z tytułu dotychczasowych terminów zostanie ściągane.

Wracając do sytuacji na rynku towarów wełnianych, trzeba podnieść sprawy kupiectwa łódzkiego, uskarżające się na politykę sprzedaży, prowadzoną przez Bielsk. — Bielsk bowiem pierwszy wszedł na drogę udzielania odbiorcom długich kredytów, nawet w rachunku otwartym. Łódź z konieczności i ze względów konkurencyjnych musi się stosować do zwyczajów bielskich, chociaż znajduje się w daleko gorszych warunkach niż Bielsk.

Przemysł wełniany okręgu łódzkiego, chcąc skutecznie konkurować z Bielskiem idzie na wszystkie prawie żądania hurtowników odnośnie kredytu, nawet konkuruje z niemi, gdyż rozsyła po całym kraju własnych swych wojażerów, którzy starają się wejść w kontakt z klientelą prowincjonalną, oferując jej te same warunki, jakie oferuje hurtownik.

Podatek obrotowy w dotychczasowej swej formie sprzyja konkurencji przemysłowca, daje mu bowiem wobec hurtownika zawsze przewagę dwóch procent.

Banki prywatne w Łodzi od kilku miesięcy przyjmują już do dyskonta weksle 90-dniowe, a nawet dłuższe. Dyskonto prywatne dla solidnych firm nie wchodzi w rachubę z powodu wysokiej stopy, dochodzącej obecnie do 6 procent miesięcznie. Koszt dyskonta bankowego łącznie z wszelkimi opłatami wynosi około 3 procent miesięcznie. (—)

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.
WARSZAWA, 20-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.	
Dolary	5.185
Franki franc.	27.15
Funty ang.	—
CZEKI.	
Belgia	26.14
Londyn	24.76
Holandja	208.475
N. York	5.185
Paryż	27.15
Praga	15.415
Wiedeń	7.315
Włochy	21.29
Szwajcaria	99.95
Sztokholm	—
Kopenhaga	92.57
Miljonówka	—
8 proc. pożyczka złota	8.10
Pożyczka dolarowa	3.85
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	33.50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne		24.50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne		22.20
Pożyczka konwersyjna		5.50
10 proc. pożyczka kolejowa		8.80
Giełda akcyjna.		
Bank Dyskontowy	7,90—8,15	
Bank dla Handlu i Przemysłu	1—1,10	
Bank Zachodni	2,40	
Bank Zarobkowy	11	
Bank Handlowy	7,90—7,50	
Polski Bank Handlowy	3	
Bank Zjedn. Ziemi Polsk	1,90—1,95	
Zgierz	1,25—1,30	
Strem	10	
Elektryczność	3,20	
Chodorów	5,40	
Częstocice	2,90—3—2,80	
Michałów	0,55—0,56	
Pirley	0,52—0,55	
Węgiel	4,18—4—4,15	
Węgiel 4 em.	3,50—3,80	
Ceglarski	0,76—0,75—0,76	
Lilpop	1,12—1,17—1,16	
Norbliu	1,14—1,17	
Ostrowiec	9—9,75—9,50	
Pocisk	1,30	

Rudził	2,30—2,45
Trzebinia	0,60
Zieleniewski	14,60—14,75—14,60
Zyrardów II em.	14—14,50
Borkowski	1,45—1,55
Spirytus	3,80—3,75
Cerata	0,55
Puls	0,55—0,56
Elektr. Dąbrow.	1,50
Siła i świ. ito	0,46—0,45—0,50
Czersk	0,75
Gosławice	2,45—2,60
Cukier	4,80—5—4,95
Łazy	0,23—0,24
Nobel	2,30—2,50
Nafta	0,69—0,70
P.tzner	6,20
Modrzewów	6,35—6,85—6,80
Ortwein	0,24
Parowoz	0,83—0,86
Rohm i Zieliński	0,55
Starachowice	2,60—2,72
Ursus	2,35—2,40
Zawiercie	23,50
Konopie	0,70—0,75
Haberbusch	7,60—7,50

knęcie giełdy.	
Londyn	91.20
N. Iork	19.13
Belgia	94.40
Hiszpanja	272.12
Włochy	78.25
Holandja	789.—
Szwajcaria	567.75
Norwegja	—
Rumunja	516.25
Praga	9.45
Wiedeń	56.70
	27.—

Notowania giełdowe w Londynie.
LONDYN, 20-go lutego (Pat) — Zam.

N. Iork	478.50
Francja	91.10
Belgia	94.50
Włochy	118.55
Szwajcaria	24.80
Hiszpanja	35.58
Portugalia	2.45
Holandja	11.87.60
Danja	26.775

Notowania złotego.
W dniu 20-tym lutego 1925 r.

Londyn	24.70—24.90
Paryż	—
New-Jork	19.25

Zurych	100.00
Ryda	1.0.—
Praga	859.25
Berlin	80.50—80.90
przekaz na Warszawę	80.50
na Poznań	80.50
na Katowice	80.50
Wiedeń czełki	13.610—13.710
bankn.	13.550—13.670
Gdańsk	101.70—102.57
telegr. wypł. m. Warsz.	101.57—101.84

Urzędowa giełda gdańska.
GDANSK, 20-go lutego (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich	101.79—102.51
100 marek rentowych	126.079—126.691
100 dolarów	528.43—529.07
Czek na Londyn	25.21

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę	101.24—101.78
Zurych	101.49—102.10
Paryz	27.61—27.74

MIESZKANIE
3 i 4-o pokojowe z ładnymi meblami zaraz do wynajęcia. „Ogniwo” Sienkiewicza 67.

GRAND-KINO

Dziś wielka premiera!

3 filary ekranu! I. Rudolf Velentino bożyszcz kobiet — II. Alice Terry bożyszcz mężczyzn oraz III. Ralph Lewis genjalny reżyser ameryk. **Rex Ingram** sięgnął do przebogatej skarbnicy **Balzakowskiego** cyklu „Komedji ludzkiej” i jedną z jej pereł przerobił dla ekranu p. n. **„Drugi grzech śmiertelny”**. 15/4-1

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny

Kierownictwo sprawują:
lekarze-specjaliści

Dr. Aronson	Dr. Marynowski
Dr. Bergson	Dr. Mintz
Dr. Brzozowski	Dr. Papierny
Dr. Drybin	Dr. Polakowski
Dr. Maczewski	Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł. 121

SKŁAD SUKNA
Bia M. L. Karpowscy
Łódź, Piotrkowska 37 (w podwórzu) telefon 11-63

poleca
MATERJAŁY SEZONOWE
fabryki sukna
Sp. Akc. A. G. BORST w Zgierzu.
Bogato zaopatrzonej dział detalicznej sprzedaży po cenach ściśle fabrycznych.

= Garaż =
możliwie w śródmieściu poszukiwany.
Oferty pod „30—06” do administracji „Głosu Polskiego”.

Tel. Lecznica Tel. 16-33 16-33
Inst. Roentgenowski 17 ZGIERSKA 17.

ChOROBY uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11 i 2-3.
oczu	Dr. Goldstein-Polak	11 1/2-1.
wener. i skórne	Dr. Różaner	9-10 1/2 i 1-2
nerwowe	Dr. Justman	11 1/2-2.
dzieci	Dr. Rozencajg	10-11 i 3-4.
kobiace i skuszerja	Dr. Papierny	11 1/2-1.
chirurgja	Dr. Kantor	2-3.
wewnętrzne	Dr. Weinberg	4-5 1/2.
Roentgenolog	Dr. Stapel	3-6.

Djatermia, elektryzacja, lampa kwarcowa i wszelkie specjaliz. Wizyty do domu. PORADA ZŁ. 3. 880-8

Maszyny trykotażowe (Rundstühle) 465-1
rozmaitych wymiarów, 26 fein, nowe na miejscu do sprzedania, fabrykatu Württemberskiego. (W oryginalnym opakowaniu). Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Rundmasyżyny”.

Kupimy za gotówkę
samochód
4-o lub 6-cio osobowy, kryty, mało używany, zdalny do dalszych codziennych podróży. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne marki. Wyczerpujące oferty z podaniem ceny nadsyłać: Łódź, Narutowicza 68. 501-3

Kupię
mieszkanie
Dwa pokoje ładne lub pokój z kuchnią z meblami lub bez. Oferty do „Głosu” sub „War”. 1497-1

Dr. 372-5
Jakób Kon
akuszer
wznowił przyjęcia. Przyjmuje od 5-7 wiecz. Sienkiewicza № 18. Telefon 37-92.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
Od dnia 16 do 22 lutego 1925 roku (ostatni tydzień).
Dla młodzieży dozwolone
Cyrano de Bergerac
Wielki film według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda.
Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr., III. 0.10 gr. Początek o g. 6 i 8.30 w

— Dla dzieci i młodzieży —
1) **Polowanie na Czaple**, film naukowy.
2) **Nie igraj z wodą**, komedia w 2-ch częściach.
3) **Jaś i Małgosia**, bajka w 2-ch aktach.
3) **Gdy ludzie mają pecha**, komedia w 2 częściach.
Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr., III. 0.10 gr. Początek o g. 5 i 4.30 pp

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności № 6.
3 portretki, cała figura, 2 złote
1 Foto-Portret duży, z natury
40x50 cm., cała figura, 10 złotych
Zdjęcia wykonywa znany operator
P. Z. BUCHGAR. 902-20
Zapraszamy codz. od 9 r. do 7 wiecz

DYREKTOR rumuńskiej izby handlowej
(obecnie w Łodzi w hotelu „Savoy” do poniedziałku) poszukuje poważnych fabrykantów celem współdziałania przy założeniu przedsiębiorstwa przemysłowych w Rumunii. Łaskawe oferty do „Głosu” sub. „Dyrektor W.” 476-1

Nie wszystko - pieniądz
albowiem skarbem jest znanie kroju, szycia, bielizniarstwa oraz haftu, którego można się nauczyć pod gwarancją w najkrótszym czasie. **Al. Kościuszki 22**, front, I-sze piętro, m. 86. 482-2

Zarządzający domami
polak, zamieszkały w Berlinie, poszukuje jeszcze kilka domów do zarządzania. Może wykazać najlepsze referencje. Do 27.2 r. b. pozostaje w Łodzi. Łaskawe zgłoszenia pod „H. G.” do Adm. „Głosu” 88-2

Wyszedł z druku **„Almanach” Kupiecki**, do którego potrzebni zdolni sprzedawcy
Kolporterzy
z kaucją 100 Zł. Zgłoszenia pisemnie do „Głosu Polskiego” pod „Kolporter”. 1502-1

Potrzebny bednarz
Zgłosić się w browarze, ulica Orla 25. 1433-2

Papier biały
w większej ilości do sprzedania. Piotrkowska Nr. 106. „Głos Polski” 261-2

Nasiona wszelkie
oraz narzędzia (ogrodnicze) polecają składy 188-6
L. Jasińskiego
prowadzone od roku 1870 w Łęczycy, oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
Absolwent Niemieckiego Gimnazjum udziela lekcji niemieckiego (konwersacja, literatura), oraz łaciny i polskiego. Oferty sub „Student” do Adm. „Głosu”. 444-3 n
angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, N. Cegielińska 12, m. 4 od 3-5 pop. 480-3 n
lekcji francuskiego udziela lilińcz-Studziska. — Pusta 22, parter Wiedzień od 4-6.

profesor Owczarski licencjat ś. sc. commerciales udziela języka francuskiego, korepetycji etc. Ul. Św. Anny № 21, m. 18. 489-2 n
rutynowana nauka i czytelnik udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym po 2 złote. Specjalność: polski, francuski, historia. Oferty sub. „Tania” 94 l-n
W zamian lekcji angielskiego udziela stenografii syst. Gabelsberger - Poln. Wiadom. Cegielińska 51, m. 23. 474-2 n

Kupno i sprzedaż
A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Placę najlepiej. Łazienki 6-go Sierpnia 28, miesz. 13, parter 259-7 k
Regar stojący, kreślarski, maszyny „Singer” i bibijonę tekę sprzedam tanio. Krucza № 4, m. 18. 470-2 k

Interesy handlowe
pupie sklep spożywczy z urządzeniem lub bez w śródmieściu. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Z. T.” 432 3-h

Lokale, mieszkania
z powodu wyjazdu do odstąpienia pokój z kuchnią z meblami. Słowiańska 11, m. 12, do 10 rano i od 7-ej wiecz. 472-2-m

Zagubione dokumenty.
pisarski Władysław zgubił książeczkę bezterminowego urlopu, rocz. 1899 4-6 2 z agencją legitymacji L. D. 49 auta ciężarowego, wydana Braciom Rozenberg, Nowo-Cegielińska 20, przez Dyrekcję Robót Publicznych w Łodzi. 506-1-z

agniejo zobowiązała zanie na jedną akcję Banku Polskiego, wydane Łódzku przez Zrzeszenie Pracowników tejże instytucji. 96-3-z

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. 4-7.
Piotrkowska 113.

Dr. med. B. SOMMER
przyjmuje od 8-11; 6-8; panie 10-11; 5-6.
Choroby skórne dróg moczowych i kobiece
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 19. 345-10

Dr. BRAUN
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie światłem (lampa kwarcowa)
Południowa 23
Telefon № 40-26. Przyjm. 8-10 i 4-8.

ADRESY pokojów
z meblami, bez mebli, sklepów wolnych oraz większych mieszkań udzielimy i przyjmujemy „Ogniwo”, Sienkiewicza 67. 1448-6